Nr. 179. Środa 25 lipca 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25 lipca.

Ze wszystkich prowincyj monarchii nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości o tegorocznych zbiorach. Urodzaj prześcignął oczekiwania w wielu stronach, a odpowiedział im z małemi wyjątkami prawie wszędzie. W epoce ekonomicznych przesileń finansowych, jaką jest niezawodnie chwila obecna w całej Europie, żniwo stanowi niezawodnie wypadek polityczny w całem tego słowa znaczeniu. Pomyślne zbiory w prowincyach monarchii austryacko-węgierskiej zasługują na tę nazwę więcej niż gdziekolwiek, choćby tylko dlatego, że właśnie teraz wewnętrzna harmonia między obiema połowami państwa zakłóconą została kwestyami zostającemi w najściślejszym związku z mniejszym lub większym dochodem skarbów państwowych. Słusznie zauważała *Presse*, że gdyby w ubiegłym roku zbiory odpowiedziały były oczekiwaniom w taki sposób, jak obecnie, sprawa ugodowa inaczej by się dziś przedstawiała. Wiadomo przecież, co głównie przyczyniło się do takiego spotęgowania pretensyj węgierskich, że na ich sprowadzenie do słusznej miary w drodze rokowań upłynął rok cały. Mimo wszelkich zastrzeżeń, Węgrzy nie uwolnią się od od zarzutu, że w sprawie ugodowej szukają a przynajmniej szukali dotąd środków do podźwignięcia się z przesilenia, w które wtrąciło ich w pierwszym rzędzie chybione gospodarstwo ubiegłego dziesięciolecia, a w drugim rzędzie i to tylko częściowo elementarne klęski.

Cały Wschód przedstawia teraz obraz niewymownej nędzy, której końca przewidzieć nie można, której wzrost nie daje się powstrzymać. O Czarnogórze żyjącej formalnie z miłosierdzia Rossyi, której za to wysługuje się jak może, nie ma już co mówić. Długie lata upłyną, zanim zatrą się skutki ostatnich walk z Sulejmanem baszą, który pozbawił Czarnogórę tysiąca rąk roboczych. Rumunia nadrabia miną i wyobraża sobie, że wzbogaca ogromnie dzieje nowoczesnych wojen temi wątpliwemi kanonadami nad Dunajem, z których śmieją się nawet obsaczeni do koła Turcy. W wygodniejszy sposób jak Rumunia w tej chwili nikt nie prowadził wojny od stworzenia świata. Jeżeli kiedyś w jakiej wojnie zdarzy się, że armia nie będzie miała przed sobą żadnego nieprzyjaciela i dla zabicia nudów strzelać jej każą w powietrze, to dopiero o tej armii można będzie powiedzieć że jest szczęśliwszą od rumuńskiej. Złośliwe języki mówią, że Rumuni tylko wtedy nie są stroną pokonaną, jeżeli jak w obecnej wojnie milowe przestrzenie dzielą ich od nieprzyjaciela, ale mimo to nieda się zaprzeczyć, że także i Rumunię wstrzymują od większej ruchliwości stosunki podobne do czarnogórskich. Jak tu prowadzić wojnę, jeżeli kraj wyssany przez krociową armię rossyjską coraz więcej uczuwać zaczyna niebezpieczeństwo głodu. Armia rumuńska podobno już dzisiaj tylko z pamięci potrafiłaby opisać, jak wygląda gotówka rumuńska, bo zachodzi silne podejrzenie, że rząd nie wypłaca żołdu. Pozostaje jeszcze Serbia, na pozór najmniej dotknięta klęskami wojny, bo pan Risticz za wszystkich nadrabia miną i mimo niepochlebnych słów cara o waleczności armii w zeszłorocznej kampanii, odgraża się okropnie zwłaszcza wtedy, gdy ma pewność, że nikt tych gróźb nie słyszy. Ale w rzeczywistości Serbia znajduje się w gorszem położeniu niż Czarnogóra i Rumunia a to z tego powodu, że grozi jej jeżeli nie teraz to w najbliższej przyszłości rewolucya z dążnością do zmiany dynastyi. Szorstkie i gwałtowne wystąpienie Risticza przeciw opozycyi jedna ks. Karageorgewiczowi i ks. Nikicie nowych zwolenników a ponieważ opozycya okazała wielką żywotność przy obecnych wyborach uzupełniających, więc ks. Milan obawiać się może niemiłych niespodzianek przy najbliższych wyborach ogólnych. Nasuwa się podejrzenie, czy przebiegły Risticz nie pragnie w ten sposób wytworzyć sytuacyi przymusowej i pod tym pretextem wmięszać Serbji w akcyę wojenną? Dodajmy do tego wszystkiego w najwyższym stopniu ponury widok na samym teatrze wojny a będziemy mieli obraz, jakiego dotąd Wschód nigdy nie przedstawiał. Co wytworzy się z tego chaosu, czy Rossya jest dość silną, ażeby sama wprowadziła porządek, czy rossyjska polityka na prawdę myśli tylko o takim porządku bez celów samolubnych, czy przeciwnie myśli kiedyś z tego chaosu ciągnąć zyski polityczne? Wobec tych pytań nie razi wiadomość przedwczorajsza, że mocarstwa a mianowicie Anglia i Austrya może już niezadługo będą zniewolone zażądać od Rossyi rękojmii, że rozwiąże kwestyę wschodnią tak, jak zawsze przyrzekała. Rossyi nie powinno takie żądanie ani drażnić ani dziwić. Wszakżeż sama tak usilnie wymagała od Turcyi rękojmi bardzo trudnych, chociaż wiedziała, że w tem żądaniu tkwi zarzewie wojny.

Restytucya Midhata baszy jest ciągle pobożnem życzeniem. Zrozpaczeni przyjaciele Turcyi zobojętnieli już trochę na tę restytucyę i pytają, co może pomódz Midhat basza w tej chwili, skoro jest tylko znakomitym mężem stanu a nie znakomitym wodzem? Ależ na zwrot ku dobremu nigdy nie jest późno, a że powrót Midhata byłby takim zwrotem, to wyczytać można między wierszami z artykułów prasy nieprzyjaznej Turcyi i życzącej jej jaknajrychlejszego zgonu. Dopóki armia turecka nie została pobita w walnej bitwie, dotąd powołanie Midhata baszy byłoby wypadkiem wielkiej wagi nietylko dla polityki tureckiej lecz nawet dla losów kampanii. Nie ulega wątpliwości, że postać Midhata baszy na posadzie W. Wezyra odświeżyłaby otuchę w całem państwie a otuchą jest w tej chwili potrzebniejszą dla Turcyi niż kiedykolwiek. Zresztą wielki mąż stanu ma spełnić właśnie podczas wojny ogromnie ważne zadanie. Jeżeli bowiem armia została pobitą, to rozumna polityka może jeszcze złagodzić niejedną smutną konsekwencyę przegranej kampanii, a niemniej ważnem jest zadanie polityki w chwili, gdyby wypadło wysnuć i wyzyskać wszelkie konsekwencye wygranej bitwy lub kampanii. Są to dwie ostateczne ewentualności oparte na przypuszczeniu, że wojna wschodnia nie ulegnie zmianie ani co do rozmiarów ani co do celów swoich. A jeżeli stanie się inaczej, jeżeli przyszłość najbliższa przyniesie nam tyle niespodzianek dyplomatycznych ile przyniosła ich dotąd z pola walki? Wśród różnych następstw wojenno-dyplomatycznych Midhat basza dziś powołany wprost na posadę W. Wezyra odegrałby rolę niezmiernie ważną i tak piękną, że zazdrościliby mu jej współcześni mężowie stanu Zachodu. Głosy nieprzyjaciół Turcyi o powrocie Midhata baszy snać przypuszczają możliwość takiego zwrotu, skoro samo nazwisko tego męża stanu drażni ich tak bardzo. Gdyby sułtan Abduł Hamid znał te głosy, może nie wahałby

---

LISTY PARYZKIE

X.

Dawne wspomnienie. Dziwak jakich... nie mało. Sposób obiadowania zbytkownie bez kosztu. Moc imaginacyi. Przyjemność umiarkowanego klimatu, w mieście i na wsi. Powaby wiejskiej wycieczki. Obrazy sielankowe współczesne. Brak nowości w teatrach. Laferriere. Telefon i elektroskop. Czy jeden szarlatan, czy i drugi?

(Dokończenie.)

Pędząc w wagonie, którego wszystkie szyby były spuszczone, co nawet nie wywołało żadnej protestacyi osób zwykle obawiających się najmniejszego przewiewu powietrza, zacząłem wierzyć, że chłód istnieje jeszcze na świecie i byłbym może nie pomyślał o szukaniu go po za obrębem kolei żelaznej, ale pociąg ten zatrzymał się nareszcie, i musiałem wysiąść za swoim przewodnikiem; a nim miałem czas zapomnieć o przyjemnem wrażeniu lotnej parowej lokomocyi, znalazłem się przed jakimś niepozornym budynkiem z drzewa i gliny, pokrytym słomą i trzciną, nad którego drzwiami wypisane było wielkiemi literami: *Chalet*. Była to niby oberza, w tej niby wiosce.

— *O rus!* — wykrzyknął mój kolega, który ze szkół jeszcze zapamiętał, że tak się nazywa wieś po łacinie, a twarz jego zarumieniła się, nie wiem czy z radości czy z gorąca. Bo słońce, nie poprzestając na tem, że „dla całej ziemi świeci“, posuwa swoją bezstronność dalej jeszcze, i równie pali gorącemi promieniami na wsi jak w mieście. I wieś do której przybyliśmy a w niej szwajcarski szalet, niczem się nie różniły od paryskiego ognistego pieca. Przed zachodem ani podobna pomyśleć o przechadzce, bo nawet drzewa w miejscu, które tutejsi mieszkańcy nazywają lasem, nie przedstawiają takiej obfitości liści, zżółkłych pierwej nim się zazieleniły, żeby ochronić ziemię od ognistych strzał Feba.

Przewodnik mój, wierny swej roli wielbiciela wiejskiej prostoty, wmawia przedewszystkiem we mnie, że niezgrabna, z nieheblowanej deski zrobiona i chwiejąca się na czterech nierównych nogach ławka, przy równie bez pretensyi zbudowanym surrogacie stołu, przedstawia daleko wyższy wdzięk pięknej natury, niż miękkie sofy i złocone stoliki w paryskich kawiarniach, nie zapominając w dodatku o glinianej podłodze, na której nie ma niebezpieczeństwa pośliźnięcia się tak jak na woskowanej posadzce. Z trudnością oddychając w ciężkiej atmosferze wiejskiej izby, nie mam siły odpierać jego argumentów, a świeżem doświadczeniem nauczony, że napróżno uciekałbym się do pomocy wyobraźni, czując dotkliwe pragnienie, proszę o szklankę wody. Przynoszą mi po chwili jakiś płyn bardzo podejrzanej przeźroczystości, i gdy z niedowierzaniem wyciągam ku niemu rękę, dziewczyna trzymająca szklankę objaśnia mnie, że to jest deszczówka zbierana w beczkę pod rynną, bo do studni trzebaby biedz o jakie pół mili, a że już od tygodnia przeszło deszcz nie padał.... Nie daję jej dokończyć i zapytuję czy nie możnaby dostać lodu? Na to pytanie wiejska Hebe spogląda na mnie wzrokiem podziwienia i wykrzywiwszy nieco za szerokie usta, co miało zastąpić uśmiech, odpowiada, że przecie jeszcze daleko do zimy, zkądżeby zatem można wziąć lodu!

Nie usiłując odgadnąć, czy to żart czy naiwna prostota, natężam wszystkie władze umysłowe ku wynalezieniu jakiegokolwiek środka ratunku przeciw coraz bardziej dokuczającemu upałowi i pragnieniu, i jakiś litościwy geniusz podszeptuje mi w ucho: wiśnie, truskawki, porzeczki... Ucieszony tak świetnym pomysłem, powtarzam głośno te orzeźwiające wyrazy, i w odpowiedź dowiaduję się, że Błażej nie wrócił jeszcze z Paryża, ale choćby i wrócił, to pewno w zamian za zaniesione tam owoce przyniesie garść franków i centymów, bo w mieście to tacy łakomi na owoce, że wszystko w lot rozerwą co tylko im zanieść. Po najściślejszem śledztwie okazało się, że w owym niby szwajcarskim szałasie prócz przeszłorocznego szablastego grochu i kwaśnego wina z Argenteuil, niczego dostać nie można.

Nadszedł nareszcie wieczór, bo na szczęście, na tym Bożym świecie wszystko ma swój koniec; słońce zaszło, i mój przyjaciel zaproponował mi przechadzkę chłodną, świeża, przyjemniejszą niż to wszystko, cobym mógł znaleść w okręgu milowym Paryża. Poszliśmy zatem najprzód po nierównej, pełnej wybojów drodze, potykając się to o kamień to o wydrążoną w czasie odwilży głęboką kolej, za każdym krokiem wznosząc z pod nóg tumany kurzu. Przebywszy te wstępne przyjemności, dostajemy się nakoniec na łąkę posianą różnobarwnemi kwiatkami, która według stereotypowego wyrażenia poetów, rozciąga się pod nogami jak wspaniały zielony kobierzec. Ale ten kobierzec tem się różni od miejskich dywanów, że co krok oset albo jałowiec czepia się ubrania albo je rozdziera, a po nad niemi, w wysokości twarzy, unoszą się chmury brzęczących i krwi chciwych komarów, po niejakim zaś czasie zapewne dla oczyszczenia obówia z kurzu, łąka skrapia je obfitą rosą. Aby odwrócić moją uwagę od tych przyjemności, bez których byłbym się chętnie obszedł, mój przyjaciel wdaje się w rozmowę z poczciwymi wieśniakami, zajętymi, chociaż to niedziela, pracą z grabiami i kosą. Upadają oni pod znojem tej pracy, bo wilgotna wiosna obdarzyła ich niesłychaną obfitością siana. Mają go tyle, że nie wiedzą gdzie go podzieć. Ale ponieważ trzeba było sprzątać co najprędzej, więc najemnicy wymagali większej niż zwykle zapłaty, a skutkiem wielkiej obfitości ceny siana już się zniżyły na targach. Zbytnia obfitość plonu to zguba dla nas, powtarzają tegocześni Melebeje, Palemony i Menalki, dodać tylko należy, że jeżeli na przyszły rok okaże się mniej siana, to znowu tak samo skarżyć się będą.

Daleki ale piskliwy świst lokomotywy przerwał moje dumania nad różnicą między sielankami Wirgiliusza a rzeczywistością o parę mil od Paryża, i przyznam się, że dopiero oceniłem wartość wszystkich „przyjemności“ tej wiejskiej wycieczki, kiedy zasiadłszy w wagonie poczułem, że każda sekunda zbliża mię do Paryża, gdzie nareszcie spotkam się z karafką zamrożonej wody albo syfonem gazowej limoniady.

Dla świętej spokojności, bo i na cóż przydałaby się sprzeczka mogąca bardziej rozgrzać jeszcze i tak już parującą krew, podziękowałem mojemu koledze za przyjemność jaką mi sprawił dzisiejszą wycieczką, w my-

się tak długo zrobić krok, który dziś lub jutro zrobić musi dobrowolnie lub pod groźbą rewolucyjną wzburzonych umysłów ludności.

Kilka dat z ostatniego okresu sesyi Rady państwa.

Wiedeń, 23 lipca.

I.

*† Podczas wakacyj parlamentarnych gdy znów skończył się jeden okres ósmej sesyi Rady państwa, nie od rzeczy będzie dać pogląd na czynność jej, pogląd częścią tylko ciekawy, częścią i pouczający, acz zawarty w suchych danych.

Okres ten trwał od dnia 19 października r. 1876 do dnia 10 lipca r. b., w którym to czasie Izba poselska odbyła posiedzeń siedmdziesiąt i sześć. Izba wyższa zaś dwanaście.

Rzecz naszą zaczynamy od wyliczenia przemówień, w czem ograniczamy się na przemówieniach członków rządu, komisarzy rządowych i członków polskiego Koła poselskiego, wyliczanie bowiem wszystkich przemówień zaprowadziłoby nas nieco za daleko.

W *Izbie wyższej* przemawiali z członków rządu:

prezes gabinetu ks. Adolf Auersperg dwa razy, były to krótkie oświadczenia o odroczeniu Rady państwa przed Wielkanocą i dnia 10 lipca;

minister oświecenia Stremayr raz wśród rozpraw budżetowych;

minister sprawiedliwości Glaser: 1) wśród obrad nad ustawą o kuratorach dla akcyonaryuszy (odpowiedź na zarzuty uczynione rządowi przez hr. Lwa Thuna z powodu *chabrusu* i t. p.); 2) wśród obrad nad ustawą o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne;

minister mówca Unger raz (wyraz oburzenia rządu na zarzuty hr. Lwa Thuna — zob. Glaser p. l. 1szą);

minister handlu Chlumecki: 1) wśród obrad nad ustawą o zaliczce z skarbu dla drogi żelaznej Prasko-Duxkiej; 2) wśród obr. n. ust. o kredytach specyalnych na skarbowe drogi żelazne na r. 1877;

minister skarbu Pretis raz, wśród rozpraw o kredytach specyalnych (na uzupełnienie budżetu) na r. 1877.

Z komisarzy rządowych przemawiali:

radca wydziału Ender raz, w sprawie zmiany jednego z przepisów ustawy o opłatach z r. 1862; radca wydziału Schmidt raz wśród obrad nad nowelą do prawa małżeńskiego.

Z członków Polaków (których razem jest 14 obecnych zaś bywało zwykle tylko 2, t. j. ks. Kor‘ Czartoryski i ks. Jabłonowski) nikt nie zabierał głosu.

W *Izbie poselskiej* przemawiali z członków rządu:

prezes gabinetu ks. Auersperg raz; było to krótkie oświadczenie o stanowisku rządu względem wniosku Sturma o zniesienie delegacyj wspólnych;

minister spraw wewnętrznych Lasser: 1) wśród obrad nad ustawą zmieniającą organizacyę publicznej służby sanitarnej; 2) wśród obrad nad wnioskiem Göllericha o reformie administracyi politycznej; 3) w sprawie użalenia stronnictwa włoskiego na nieregularności przy wyborach w Dalmacyi; 4) wśród obrad nad ustawą o uprzątaniu śniegu z dróg skarbowych; 5) wśród ogólnych rozpraw budżetowych; 6, 7, 8, 9) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 10) wśród obrad nad zamknięciem rachunków z r. 1874; 11) wśród rozpraw o kredytach dodatkowych (na uzupełnienie budżetu) na r. 1877; 12) wśród obrad nad wnioskiem Prata o odłączenie Tyrolu południowego od północnego pod względem administracyjnym;

minister ośw. Stremayr: 1) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 2) wśród tychże rozpraw (w sprawie zamierzonego przez Süssa zniesienia uniwersytetu lwowskiego); 3) wśród tychże rozpraw; 4) wśród obrad nad rezolucyą Kowalskiego o „przywróceniu“ w Lwowie głównej szkoły wzorowej z ruskim językiem wykładowym;

minister sprawiedl. Glaser: 1. 2) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 3) w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy egzekucyjnej; 4, 5, 6) w dyskusyi szczegółowej nad tymże przedmiotem; 7) wśród obrad nad kredytami dodatkowemi na r. 1877; 8) wśród obrad nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich w Galicyi; 9) o zapobieżeniu pijaństwa; 10, 11, 12. 13) znów o ukróceniu nadużyć lichwiarskich; 14, 15, 16) wśród obrad nad ustawą o zmianach w procedurze karnej co do skarg nieważności; 17) w dyskusyi nad ustawą o kuratorach dla akcyonaruszy; 18) wśród rozpraw nad projektem o utworzeniu fideikomisu imienia Baworowskich; 19) wśród obrad nad projektem ustawy o *colonach* i *contadinach* w Dalmacyi;

minister-mówca Unger raz, wśród obrad nad projektem ustawy o wspomaganiu poręczonych dróg żelaznych zaliczkami z skarbu i zakupowaniu ich na rzecz skarbu;

minister handlu Chlumecki: 1) przy wniesieniu szeregu projektów ustaw w sprawach kolejowych; 2) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 3) w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o taryfach maksymalnych od przewozu osób i pakunków na drogach żelaznych; 4, 5, 6) w dyskussyi szczegółowej nad tymże przedmiotem; 7) wśród obrad nad projektem ustawy o fuzyi drogi żelaznej Dux-Bodenbach z drogą Aussig-Teplice; 8, 9) o kredytach specyalnych na drogi żelazne na rok 1877; 10. 11) o zakupieniu drogi żelaznej z Braunau do Strasswalchen na rzecz skarbu; 12) o administracyjnem złączeniu koleji Brneńsko-Rosickiej z koleją państwową; 13) wśród rozpraw z okoliczności odpowiedzi na interpelacyę Lienbachera o koleji imienia Gizeli; 14) wśród obrad nad projektem o koncessyi na zbudowanie drogi żelaznej z Wiednia do Aspang: 15, 16. 17) wśród rozpraw nad ustawą o wspomaganiu poręczonych dróg żelaznych zaliczkami z skarbu i zakupowaniu ich na rzecz skarbu;

minister skarbu Pretis: 1) przy wniesieniu budżetu na r. 1877; 2) daje pogląd na przebieg rokowań z rządem węgierskim w sprawie ugody; 3) wśród ogólnych rozpraw budżetowych; 4. 5, 6) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 7) wśród obrad nad zamknięciem rachunków z roku 1874; 8. 9) wśród rozpraw nad kredytami dodatkowemi (na uzupełnienie budżetu) na rok 1877; 10, 11) w pierwszem czytaniu wniosku Pfeiffera o zapobieżeniu wywłaszczaniu małej posiadłości w Krainie przez egzekucye podatkowe; 12) wśród obrad nad projektem ustawy o zwolnieniu pertraktacyj propinacyjnych w Galicyi od stemplów i opłat;

minister obrony krajowej Horst raz, wśrod szczegółowych rozpraw budżetowych;

minister rolnictwa Mannsfeld: 1) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 2) wśród obrad nad wnioskiem Seidla o zaopiekowaniu się hodowlą wina przeciw krzywdom z podrabiania; 3, 4) wśród rozpraw o kredytach dodatkowych na rok 1877.

Z komisarzy rządowych przemawiali:

radzca ministeryalny Sacken pięć razy. wśród obrad nad projektem ustawy egzekucyjnej;

radzca ministeryalny Medvey raz, wśród obrad nad projektem o zwolnieniu pertraktacyj propinacyjnych w Galicyi od stemplów i opłat.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Presse*: „Przerwa, jaka nastąpiła w rokowaniach ugodowych, wywołała nowe hasło, które wyraża cały program. Hasło to opiewa: zachowanie *status quo*, i wyszło z obozu wolno-handlowców a podjętem zostało przez radykalnych konfuzyonistów. Program ten wymaga, aby obecny stosunek ugodowy przedłużony został na dalszych dziesięć lat. Powody, dla których dopiero dziś wyruszono z tym programem, trudne są do pojęcia. Jeżeli argumenta tej partyi są słuszne, to być niemi musiały także przed miesiącami. A przecież nikomu nie wpadło przedtem na myśl stawić ugody z r. 1867 jako żelaznej ustawy. i wszyscy, przyjaciele jak i przeciwnicy przedłożeń ugodowych przyznawali, że naturalny rozwój ekonomiczny obu części monarchii wymaga pewnych modyfikacyj i zmian w *status quo*, przyczem z austryackiej strony trzymano się zasady, aby nie dopuścić do pomnożenia ciężarów. Hasło: *status quo* podniesiono dopiero wtedy, kiedy kwestya cłowa wstąpiła znowu na plan przedni, kiedy poczęła się wyłaniać myśl, że Węgrzy za ustępstwa austryackie z swojej strony przy ustaleniu taryfy cłowej zgodzą się na pewne kompensacye dla Austryi, przez co uzyskany zostanie punkt oparcia dla kompromisu. Podwyższenie pozycyj cłowych wydaje się naszym fanatycznym zwolennikom wolnego handlu tak okropnym upiorem, że uciekają się do hasła *status quo* w obronie swych zasad handlowo-politycznych, a natomiast wyrzekają się ugody opartej na obecnych warunkach i potrzebach państwowych. Wtórzą im konfuzyoniści radykalni, radzi udaremnić wszelką ugodę. Ale przemysłowe koła austryackie z pewnością nie przyłączą się do tej agitacyi. We wszystkich kołach i organach fabrycznych i przemysłowych podnoszono uszczerbki, jakie obecne cłowe ustawodawstwo przynosi przemysłowej produkcyi austryackiej. Objawiła się nawet silna i wybitna agitacya, której celem było sprowadzenie zmian w dotychczasowej polityce cłowej, i ochrona rodzimej industryi od przygniatającej konkurencyi zagranicy. Rząd miał ten sam cel na oku rokując z gabinetem peszteńskim. Znalazła się droga, na której reformy żądane przez nasz świat przemysłowy otrzymać by mogły zezwolenie Węgier. Fiskalna strona podwyższenia pozycyj cłowych, która obiecuje podwyższyć dochody a tym sposobem zmniejszyć deficyt państwa, więcej jeszcze znalazła uwzględnienia po tamtej niż po tej stronie Litawy. W okręgach fabrycznych poczęto się już oddawać nadziei, że ugoda węgierska polepszy tym sposobem warunki przemysłowej produkcyi — gdy naraz objawia się tendencya, usiłująca zniszczyć te nadzieje i utrzymać *status quo*. Zdaniem tej partyi Austrya nie powinna zrobić żadnych ustępstw drugiej połowie monarchi a tem samem wyrzec się kompensacyj, które za nich otrzymać może na polu wspólnej handlowo-cłowej polityki“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Militarne znaczenie Bałkanu.)

Znany pisarz wojskowy, pan Juliusz Wickede, ogłasza w *Kölnische Zeitung* następujacy artykuł o znaczeniu Bałkanu pod względem militarnym: Było to w jesieni i zimie 1853—54, gdy na życzenie i koszt pewnej bardzo wysokiej obecnie już zmarłej osobistości w Anglii bawiłem w towarzystwie dwóch oficerów angielskich przy armii tureckiej w Bułgaryi a później przebiegłem Bałkan w najrozmaitszych kierunkach. Wszyscy trzej nierozerwani towarzysze podróży mieliśmy do spełnienia rozmaite zadania. Najstarszy z nas, kapitan inżynieryi, człowiek wielkiego doświadczenia, który później poległ na polu walki podczas powstania w Indyach wschodnich, miał zbadać wszystkie wąwozy bałkańskie i ich fortyfikacye a sprawozdania swe przesłać do Londynu; drugi, oficer marynarki angielskiej. otrzymał rozkaz objechania Dunaju od ujścia Suliny aż do Widdynia, aby osądzić, o ile, wśród jakich okoliczności i jakiego rodzaju okręty wojenne mogą być użyte na wodach Dunaju (torpedów i pancerników nie było jeszcze wtenczas); ja zaś miałem dać opinię o wojennej dzielności armii tureckiej i o ile ona jest zdolna do wykonania manewrów.

Podróż nasza w Bałkanie i w Bułgaryi, pominąwszy nieuniknione trudy i przykrości, była wcale przyjemną i budziła wiele ciekawości. Mieliśmy do dyspozycyi jednego tłomacza, otrzymaliśmy wszędzie tylu przewodników, ilu tylko chcieliśmy. i na wyraźny rozkaz padyszacha byliśmy przyjmowani przez wszystkie władze cywilne i militarne z największą uprzejmością. o ile w ogóle prawdziwy Turek przy swym flegmatycznym temperamencie umie być uprzejmym. Mianowicie wszechmocny prawie *muszir* Omer basza traktował nas z nadzwyczajną grzecznością, wiedział bowiem, jaką wartość dla niego będzie miał nasz sąd w Londynie. Byliśmy też częstymi gośćiami w jego głównej kwaterze, która się zwykle znajdowała w Szumli. Jakkolwiek sąd mój o Omerze baszy pod względem moralnym nie wypadł korzystnie, — był to bowiem prawdziwy Słowianin południowy z wielu wadami, ale i z niektóremi zaletami tego szczepu. a każdy środek, choćby i najgorszy, był dla niego dobry, byleby tylko prowadził do celu i zaspokoił jego nadzwyczajną ambicyę. — to jednak uważam go bezwarunkowo za jednego z najznakomitszych dowódców i militarnych organizatorów nowszego czasu. Trzeba było dobrze znać niewypowiedziane trudności, na jakie napotykał na każdym kroku i szczupłość sił. jakiemi rozporządzał, aby wydać sprawiedliwy sąd o tem, czego dokonał. To też Omer basza ani na chwilę nie łudził się co do niedostatków swych tureckich wojsk a z drugiej strony co do zalet armii rossyjskiej. Przypominam sobie szczególnie to, co Omer basza powiedział w owym czasie o nieudolności batalionów pieszych i szwadronów tureckich, pod względem wykonywania rozmaitych manewrów, z drugiej zaś strony o ich wytrwałości w obronie silnych murów a skutkiem tego o wielkiem znaczeniu wąwozów bałkańskich dla ewentualnej obrony Turcyi. To też najprzód zakomunikuję czytelnikom jego sąd o znaczeniu tego potężnego wału, którym natura osłoniła właściwą Turcyę osmańską. Było to wieczorem po kolacyi, gdy rozmowa nasza skierowała się na niespodziane przybycie wojsk francuskich i angielskich do Warny. *Muszir* był w najwyższym stopniu niezadowolony z przybycia nowych sprzymierzeńców, przeczuwał bowiem, że rola jego jako samowładcy w Bułgaryi natychmiast się skończy a obok marszałka St. Arnaulda nie chciał zajmować podrzędnego stanowiska. Spostrzegłszy na mym uniformie order francuski, spytał mnie o bliższe szczegóły mego pobytu w wojsku francuskiem, w którem w roku 1851 odbyłem pod marszałkiem Arnauldem dłuższą wyprawę do Algieru, pytał się dalej o organizacyę wojska francuskiego a wreszcie o marszałka samego. Po rozmowie tej zamyślił się nieco a następnie

---

śli tylko czyniąc ślub najuroczystszy, że się drugi raz już nie dam złapać.

Szczerze mówiąc jednakże, zważywszy zwłaszcza, że przeznaczeniem człowieka nie jest bynajmniej nieprzerwany ciąg pomyślności, uciech i zadowolenia, nie mogę się gniewać na mego wielbiciela wiejskich rozkoszy, bo z tej wycieczki zostały mi w zysku wspomnienia, któremi mogłem dzisiejszy list mój zapełnić, a doprawdy nie wiem z czego byłbym go zbudował. Z bruku paryskiego trudno dziś podać co innego jak echa rozpraw politycznych; żeby przynajmniej coraz nowych, toby jeszcze było pół biedy, ale obracają sie one tak niezmiennie w tem samem ciągle kole, że sprawiają zupełne wrażenie katarynki mlącej bez końca jednego *sztajera*. Teatry, jedne już od miesiąca, inne od dwóch tygodni zamknięte. Tylko Komedya francuska, Wielka opera, *Gymnase* i sześć innych, podrzędnych, razem dziewięć, to jest mniej niż czwarta część zwykłego zapasu wieczornej rozrywki, nie zrażają się upałem, licząc może na to, że ci co tak jak ja dadzą się uwieść nadzieją wiejskich powabów, jutro tem skorzej powrócą do ich krzeseł i balkonów.

Trudno jednak wymagać od nich tyle nowości, żeby między niemi wybrać coś do kronikarskiego sprawozdania, zważywszy przytem, że to pora upałów, z których przynajmniej pierwszorzędni artyści nie zaniedbują korzystać, i tym sposobem sztuki, w których oni nie dadzą się zastąpić, muszą być odkładane na później, a nieraz nawet przerwać trzeba przedstawienia jakiego dzieła w trakcie najlepszego powodzenia. Tak naprzykład w tej chwili stało się z *Królem Lahory*, który opuścił afisz wielkiej opery z powodu wyjazdu naszej *primadonny*, panny Reszke. Pan Halanzier, dyrektor tego teatru, nie zważając na upały, występuje za kilka dni z *Królową Cypru*, znakomitem dziełem autora *Żydówki*, nie nowem wprawdzie ale bardzo już dawno nie granem. Pan Halanzier nie wiele dotąd dał dowodów prawdziwej miłości sztuki, ale za to mało kto dorówna mu w trafnem obliczeniu, co mu niezawodny zysk przyniesie i dla tego nie waha on się wystąpić z nowością, dla zapewnienia sobie pełnej sali w najgorętszych dniach sierpnia.

Smutną wiadomością z życia teatralnego jest śmierć jednego z najznakomitszych i najstarszych artystów dramatycznych, Laferriere, w siedmdziesiąt piątym roku życia a pięćdziesiątym piątym pracy teatralnej. Obok niepospolitego talentu w pierwszych rolach komedyi i dramatu. Laferriere odznaczał się dziwnym wyrazem młodości w rysach twarzy i przed kilku jeszcze miesiącami grał z niesłychanym złudzeniem ośmnastoletniego młodzieńca.

Przypomną sobie bezwątpienia czytelnicy, jak przed kilku miesiącami wszystkie niemal dzienniki obszernie donosiły o cudownym prawie wynalazku na drodze telegrafii elektrycznej, przedstawionym uczonemu światu przez p. Graham Bell, pod nazwiskiem *telefon*. Był to przyrząd, zapomocą którego w drodze telegraficznej, bez względu na odległość. można było na jednej stacyi słyszeć dokładnie co na innej stacyi mówiono, spiewano lub grano. Wkrótce potem ogłoszono inny nowy wynalazek, który nazwano elektroskopem, dla tego, że teleskop służył już za nazwę innemu dawniejszemu narzędziu. Za pomocą elektroskopu, zawsze za pośrednictwem drutów telegraficznych można, według zapewnienia dzienników, widzieć wszystko co się dzieje na najodleglejszej stacyi. Naturalnie nie trudno było wpaść na pomysł, że przez połączenie telefonu z elektroskopem, publiczność zgromadzona w Bostonie albo Filadelfii będzie mogła widzieć i słyszeć operę przedstawioną w Paryżu, a nawet publiczność zgromadzoną w teatrze wielkiej opery i rozmawiać ze znajomymi.

Niedawno w Cincinnati zdarzył się wypadek, który zachwiał jeżeli nie zupełnie obalił wiarę w te amerykańskie wynalazki. Przedstawiano tam aparat p. Graham Bell i liczna publiczność słuchała różnych melodyi, odzywających się z ozdobnej skrzynki, od której liczne druty przeprowadzone były na zewnątrz teatru. Melodye te, jak zapewniał operator, grane były właśnie w tym czasie w Nowym Jorku, z którego teatrem połączone były owe druty. Ktoś z widzów żądał okazania wewnętrznego składu telefonu, a gdy pokazujący odmówił dość szorstko temu żądaniu, publiczność rzuciła się na skrzynkę, rozbiła ją i znalazła w niej dużą grającą tabakierkę, której mechanizm wprawiany był w ruch lub zatrzymywany przez prąd elektryczny...

Zachodzi teraz pytanie czy ów egzemplarz w Cincinnati był tylko szarlatańskim naśladowaniem wynalazku p. Graham Bell czy też sam ten wynalazek jest szarlataneryą, na którą dało się złapać wielu uczonych ludzi w Europie i Ameryce!

Paryż, 18 lipca.

J. Bohdan.

odezwał się gniewnie: „Wolałbym, aby obcy a mianowicie Francuzi nie byli wcale do nas przyszli, nie potrzebujemy wcale ich pomocy. Gdyby tylko floty sprzymierzeńców naszych chciały czuwać na morzu, to na lądzie sami się uporamy z Rossyanami.“ Gdy mój towarzysz, angielski kapitan inżynieryi nieco urażony temi słowami, wyraził powątpiewanie o tem, czy lądowa armia turecka, nie zdolna do wykonywania szybkich manewrów, zdołałaby się oprzeć nieprzyjacielowi, odpowiedział na to *muszir:* „Masz pan słuszność, pod żadnym warunkiem i żadnemi manewrami rossyjskiemi nie dałbym się nakłonić do stoczenia walki w otwartem polu na równinie bułgarskiej, gdyż jakkolwiek moje bataliony równie dobrze strzelają i równie mężnie walczą a kawalerya moja równie śmiało atakuje jak szwadrony rossyjskie, to jednak pod względem taktycznym ostatnie są lepiej wyćwiczone i mają większą wprawę w wykonywaniu regularnych ruchów; ale daję moją głowę, że potrafię ze skutkiem bronić Bałkanu a pan mój, padyszach, może mnie natychmiast kazać ściąć, jeśli choć jeden Rossyanin, oprócz jeńców, przedostanie się przez Bałkan, dopóki Warna będzie w naszych rękach a lądowa armia rossyjska nie będzie mogła operować razem z flotą rossyjską na morzu Czarnem.“

Następnie przedstawił nam *muszir* wielką obronność wąwozów bałkańskich, wykazał liczne trudności, na jakieby napotkało regularne wojsko, gdyby się chciało przez nie przeprawić a mianowicie niemożliwość przewiezienia dostatecznej ilości amunicyi i żywności, w razie, gdyby tego nie można uskutecznić drogą morską przez Warnę. Dybiczowi w roku 1828 udało się również dopiero wtenczas przekroczyć Bałkan, gdy Rossyanie zajęli Warnę, wtenczas bowiem można było drogą morską sprowadzać amunicyę i żywność dla armii. Obecna armia rossyjska stoi nierównie wyżej od armii rossyjskiej w roku 1854, kiedy cesarz Mikołaj automatycznem tresowaniem i ćwiczeniem pozbawił oficerów i biednych żołnierzy prawie gwałtem wojennej swobody ducha, osobistej godności i ufności w siebie; nadto ma obecnie Rossya to wielkie ułatwienie, że wojsko swe może transportować kolejami nad Dunaj; jednakże morze Czarne jest obecnie dla floty rossyjskiej nieprzystępne. To też opis Bałkanu, oparty po największej części na spostrzeżeniach zrobionych przezemnie na miejscu nie będzie dla czytelników bez interesu i przyczyni się do lepszego ocenienia obecnych operacyj rossyjskich.

Dalszy ciąg tych uwag podamy w następnym numerze.

(Kwestya wschodnia w parlamencie angielskim.)

Na posiedzeniu Izby lordów w d. 19 b. m. po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, zabrał głos liberalny par, lord Stratheden - Campbell, aby zwrócić uwagę Izby na przebieg wojny między Rossyą a Turcyą i postawił wniosek, ażeby rząd przedłożył Izbie odpowiedź swą na okólnik rządu tureckiego z 25 stycznia r. b. W mowie uzasadniającej powyższy wniosek pochwala lord Stratheden odpowiedź lorda Derby'ego daną na okólnik ks. Gorczakowa z d. 1 maja r. b. ale mniema, że ta odpowiedź nie jest dość stanowczą. Należało raczej wydać rodzaj manifestu. Rossya nie może wojny obecnej usprawiedliwić w taki sam sposób, w jaki usprawiedliwiała wojnę w r. 1828. Mowca obwinia Rossyę, że podżegała Serbię i Czarnogórę do powstania jedynie w celu podziału Turcyi. Mowca przypomina, że Anglia ma pewne zobowiązania co do czuwania nad nietykalnością i całością Turcyi. Przypuszczenie, że mocarstwa, które podczas obecnej wojny zachowywały się biernie, będą mogły daleko skuteczniej działać przy zawieraniu pokoju, nazywa mowca mrzonką. Dalej wywodzi, że ambasada angielska w Stambule jest paraliżowaną w swych czynnościach przez nieczynność rządu angielskiego. Anglia przypatrywała się obojętnie, gdy wojska rossyjskie przeprawiały się przez Dunaj i przez Bałkany, czy chce ona także patrzeć obojętnie na to, jak wojska rossyjskie zajmą Adryanopol? Kiedyż przygotuje się Anglia do obrony interesów angielskich na Wschodzie?

Na to odpowiedział lord Derby, że nie może przedłożyć depeszy, która nie istnieje. Na okólnik Porty z dnia 25 stycznia nie dawał rząd angielski żadnej odpowiedzi. Rząd angielski ubolewa, że konferencya spełzła na niczem. ale nadaremnie kusiłby się dowieść Porcie, że droga przez nią obrana jest niewłaściwą Co się tyczy wywodów wnioskodawcy, że Anglia przez swą neutralność postradała wpływ w Stambule. oświadcza Derby, że dobrze poinformowani dyplomaci są innego zdania. Lord Stratheden ma słuszność, jeżeli twierdzi, że Anglia nie wywiera obecnie w Stambule takiego wpływu, jakiby wywierała. gdyby walczyła po stronie Turcyi, ale myli się lord Stratheden utrzymując, że Anglia nie wywiera w Stambule takiego wpływu i nie zajmuje tam takiego stanowiska, jakie powinno zajmować mocarstwo neutralne i zaprzyjaźnione. Lord Derby nie zgadza się także z zapatrywaniem, jakoby neutralność Anglii stać się mogła kiedyś przeszkodą do wywierania należytego wpływu z jej strony przy zawieraniu pokoju; wszakże tylko takie mocarstwo może skutecznie interweniować, które podczas wojny zachowywało się biernie i przez to swoje bierne zachowanie ma do dyspozycyi siły świeże i nienaruszone, podczas gdy strony walczące osłabiły się nawzajem w mniejszym lub większym stopniu. Nie sądzę — tak mówił dalej lord Derby — ażeby stanowisko nasze wymagało jeszcze dalszych objaśnień. Zawsze występowaliśmy jawnie z naszą polityką. Zawezwani przez Rossyę do dania naszej opinii o zamierzonej przez nią wojnie, wyraziliśmy nasze zdanie. Jeszcze w maju oświadczyliśmy Porcie, że nie może liczyć na naszą pomoc a od chwili rozpoczęcia kroków wojennych ponawialiśmy nieraz te zapewnienia. Z całą otwartością wypowiedzieliśmy, jak pojmujemy „interesa angielskie.“ Nie nadużyję zaufania mego przyjaciela, ambasadora rossyjskiego, jeżeli powiem, że podczas krótkiej pogadanki ze mną, w ciągu której zdefiniowałem mu znaczenie wyrazów „interesa angielskie“, dziękował mi uprzejmie za to, iż tak jasno wskazałem mu owe przez nas założone „torpedy“, których unikać należy, aby nie naruszyć interesów angielskich.

W dalszem swem przemówieniu poruszył lord Derby kwestyę wysłania floty angielskiej do zatoki Bezika, o której to kwestyi wspomniał *Earl* Granville. Nie chcę — powiedział Derby — zastanawiać się bliżej nad powodami, które skłoniły rząd angielski do wysłania floty do wspomnianej zatoki. Mylą się ci, którzy utrzymują, że w tej sprawie znosiliśmy się z obcemi rządami; nie dawaliśmy także tym mocarstwom żadnych zapewnień, dla tej prostej przyczyny, że nie żądano od nas takich zapewnień. Są ludzie, którzy w prostem przeniesieniu floty z jednej stacyi na drugą, upatrują jakieś głęboki, tajemniczy. niebezpieczny motyw. A wszakże tak łatwo dopatrzeć się właściwych powodów, dla których wysłaliśmy flotę angielską do zatoki Bezika. Gdybyśmy byli ją wysłali do Aleksandryi, posądzono by nas, że mamy jakieś nieczyste zamiary względem Egiptu. Gdybyśmy ją byli wysłali na niezadowoloną Kretę, powiedzianoby, że wspieramy Turcyę. Nie mogę właściwie pojąć, dla czego niektórym panom nie podobało się, że wysłaliśmy kilka okrętów do Beziki? Jest to stacya centralna i najdogodniejsza na wypadek, gdyby w Stambule wybuchły niepokoje, jedyna, z którą ambasador angielski w Stambule może się znosić z łatwością.

Odpowiadając na wniosek lorda Stanleya. który domagał się przedłożenia depesz konsularnych donoszących o okrucieństwach rossyjskich, nadmienił lord Derby, że rząd byłby niezawodnie przedłożył te dokumenta, gdyby tylko był w posiadaniu autentycznych doniesień; te bowiem doniesienia, które są w jego ręku. nie zasługują na zupełną wiarę, albowiem pochodzą z źródła tureckiego i są niezawodnie przesadne. W swoim czasie przesadzano ogromnie w doniesieniach o okrucieństwach tureckich w Bułgaryi, teraz znowu są takie same przesadne wieści o okrucieństwach rossyjskich.

Po tem przemówieniu ministra cofnęli lordowie Stratheden i Stanley swe wnioski i na tem zamknięto posiedzenie.

W Izbie niższej zainterpelował Hanbury rząd. czy jest to prawdą, że Rossyanie, mimo przedstawień międzynarodowej komissyi. zatapiają w jednem z głównych ujść Dunaju kamienie i okręty, ażeby uniemożliwić żeglugę w tem miejscu? P. Bourke odpowiedział. że rząd angielski otrzymał od swego komisarza doniesienie. iż Rossyanie zatopili w ramieniu Dunaju, zwanem Sulina, cztery okręty, tak. że obecnie głębokość Dunaju dla żeglugi wynosi w tem miejscu tylko cztery stopy. Ambasador angielski w Petersburgu. zawiadomiony o tem. zrobił przedstawienia rządowi rossyjskiemu, ażeby na przyszłość zapobiegł takiemu naruszaniu wolnej żeglugi. Korespondencya przeprowadzona w tej sprawie zostanie wkrótce przedłożoną Izbie. Na razie polecono komisarzowi angielskiemu. ażeby przyłączył się do każdego protestu, jaki w tej mierze założy międzynarodowa komissya.

(Hassan basza w niewoli),

Korespondent *Presse*, bawiący w Bukareszcie, opisuje w liście z 10 b. m. przybycie do Bukaresztu byłego komendanta Nikopolis, Hassana baszy, wziętego do niewoli przez wojska rossyjskie.

„Na zaproszenie jednego z moich przyjaciół — pisze korespondent — udałem się o godzinie 11 przed południem na dworzec Filareta, ażeby przypatrzeć się jeńcowi. tudzież wrażeniu, jakie osobistość ta zrobi na publiczności. Urzędnicy kolejowi na dworcu a mianowicie dyrektor i komendant stacyi nie wiedzieli nic o tem, że najbliższy pociąg przywiezie pojmanego baszę, ale Bóg wie, jakim sposobem dowiedziały się o tem panie rumuńskie i zgromadziły się bardzo licznie na dworcu, ażeby przypatrzyć się, jak też wygląda basza. któremu wolno mieć kilka żon? Na przyjęcie jeńca nie poczyniono żadnych przygotowań; nie było na dworcu ani rossyjskich ani rumuńskich oficerów, nie było ani żołnierzy ani też straży policyjnej; wszystko odbyło się *comme à l'ordinaire.* Gdy nadjechał pociąg, wszyscy obecni na pewne cisnęli się do wagonu pierwszej klasy. Wysiadł z niego podporucznik rossyjski a za nim Turek. Gdyby nie epolety na żakiecie, nikt byłby się nawet nie domyślił, że tym Turkiem jest Hassan basza. Jest to istny olbrzym, o całą głowę przewyższa najsłuszniejszych mężczyzn. Szeroka pierś, silne biodra, odpowiadają najzupełniej jego wzrostowi, ale chód jego jest ciężki i powolny i to psuje wrażenie. Głowa jego jest istnym typem i zasługuje na to, ażeby uwiecznił ją rzeźbiarz lub malarz. Wysokie czoło, duże oko, ślicznie wygięty nos. pełne cokolwiek wydęte usta twarz owalna, okryta silnym czarnym zarostem a na głowie krótki, gęsty włos pod fezem. Przechodząc koło gapiącej się publiczności, uśmiechał się Hassan basza, ale uśmiech ten nie był przyjemny; zimne spojrzenie zdradza srogość a wydęte wargi lubieżność. Poważnie i dumnie przeszedł przez peron; przed nim nieśli służący tłumoki, skórę z niedźwiedzia i rynsztunek z konia, sam basza zaś niósł puszkę z tytoniem. Przed wyjściem z dworca pożegnał baszę oficer rossyjski. który towarzyszył mu w podróży do Bukaresztu, a przyłączył się doń inny oficer rossyjski, który w zamkniętym powozie odwiózł go do generała Katalei. Tu przygotowano obiad dla Hassana a wieczorem odwieziono go do Paszkani, zkąd na Jassy miał być odwieziony do Kiszeniewa.

Strój tureckiego generała był bardzo zaniedbany. Miał on na sobie popielaty żakiet z złotemi wypustkami na ramionach i dwoma gwiazdkami na kołnierzu jako odznakami jego godności; dolny strój składał się z bronzowych pantalonów i butów z wysokiemi cholewami; wszystko to było dość sponiewierane. Strojem swym nie zaimponował gawiedzi. Ale oficerowie rossyjscy opowiadają, że korpus jego walczył dzielnie od godziny 4 z rana do godziny 8 wieczorem. Przypatrzywszy się bliżej Hassanowi, nie sądzę, ażeby w tej walce krwawej brał osobisty udział. Dowodził on prawdopodobnie z swego *konaku* a sławę dnia tego, równie jak ofiary, pozostawił biednym żołnierzom. Ze Turcy bili się dzielnie, dowodzi nietylko że walka trwała od świtu do nocy, ale także i ten fakt, że wojska rossyjskie miały przeszło 2000 zabitych i rannych. Hassan basza kapitulował dopiero wówczas, gdy spostrzegł, że wojska rossyjskie otoczyły go ze wszystkich stron i że o przebiciu się przez silne zastępy rossyjskie nawet mowy być nie mogło. Wówczas wydał swą szablę parlamentarzowi i zaproponował kapitulacyę. Wśród odgłosu hymnu rossyjskiego wkroczył generał Krüdener z swoim korpusem do Nikopolis; wojsko tureckie złożyło broń i defilowało przed rossyjskim generałem. Żołnierze tureccy nie mieli po większej części butów, tak, iż Rossyanie musieli ich zaopatrzeć w obuwie i odzież. Szeregowcy nie pobierali żołdu, nie mieli co jeść a nawet nie było amunicyi, tak że nie można było myśleć o dalszej walce. Prócz dwóch uszkodzonych monitorów na Dunaju, zabrali Rossyanie w Nikopolis 72 dział (a nie 40, jak przedtem donoszono). Hassan basza znosi obojętnie swój los a w obozie rossyjskim panuje niesłychana radość z powodu zajęcia Nikopolis. Generał Krüdener zakomunikował cesarzowi wiadomość o zajęciu Nikopolis w sposób następujący: „Jestem szczęśliwy, mogąc donieść Waszej ces. Mości, iż Nikopolis leży u stóp Waszej ces. Mości!“

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dnia 26 lipca o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym stoją między innemi wnioski w sprawie odłączenia szkoły przemysłowej i handlowej od szkoły realnej.

— **Badacz chrząszczyka Colorado**. W niemieckich dziennikach czytamy: Pewien Amerykanin, nazwiskiem L. M. Snowie, przywiózł był do Anglii około stu chrząszczyków Colorado i oddał je przyjacielowi swemu w okolicy Manchester do obserwacyi. P. Snowie zrazu miał na myśli jedynie pożyteczne przepędzenie czasu na okręcie podczas dwunastodniowej podróży przez ocean Atlantycki; wiózł owe owady w szkatułce szklannej, karmił je gorliwie najlepszemi ich przysmakami i ciągle je badał, mianowicie, o ile im smakują nietylko ziemniaki, ale także inne rośliny. Doszedł tym sposobem, że wcale nie jedzą rzepy, brukwi, marchwi, rzodkwi, a natomiast chciwie pożerają buraki. Sprawdził także, iż wielki wpływ na ich czynności żywotne wywiera temperatura powietrza. Najżywszemi okazywały się przy ciepłocie od 6^{0} do 20^{0} R. P. Snowie wyciągnął z tego wniosek, nie bardzo przyjemny dla gospodarzy europejskich, że klimat w Europie więcej jeszcze służyć może owadowi temu niż klimat amerykański. Po przybyciu do Anglii, jak już rzekliśmy, powierzył p. Snowie swą „chudobę“ pewnemu gospodarzowi pod Manchestrem pod warunkiem, ażeby dalej badał chrząszczyka i donosił mu o wyniku swych obserwacyj. Warunek ten wypełnił ostatni może aż nadto sumiennie, puścił bowiem chrząszczyki wolno w swym ogrodzie, otoczonym wysokim murem, przez który zdaniem właściciela, dostać się żadną miarę nie mogą dalej. Dotychczas angielski hodowca chrząszczyków sprawdził, że pożerają one chciwie poziomki i prawie wszystkie rodzaje arbuza, a teraz zamierza doświadczać ich apetytu na wszystkich rodzajach owoców i warzywa. Bez wątpienia, rezultaty tych badań mogą być z naukowego stanowiska bardzo zajmujące, z drugiej strony jednak Anglicy z pewnością spać będą spokojniej, kiedy się te badania skończą i kiedy obserwator pod Manchestrem będzie mógł w końcu donieść, że ani jednego chrząszczyka nie braknie w jego ogrodzie. Owad ten jest zabawką nie mniej niebezpieczną jak ogień!

— **Wielkie muzeum kolonialne** ma być założone w Londynie. Ciało ustawodawcze wyspy Ceylon uchwaliło przyczynić się sumą 15.000 funtów szterlingów do urządzenia w tem muzeum osobnego oddziału ceylońskiego.

— **Z mnóstwa bogatych darów,** które otrzymał papież podczas swego jubileuszu, a które po największej części składają się z przyborów kościelnych prześlicznej roboty, bardzo wiele przeznaczył Ojciec św. dla różnych kościołów, zwłaszcza w katolickich missyach pozaeuropejskich. Wspaniały, haftami złotemi i perłami przyozdobiony ornat, dar parafian kościoła św. Piotra w Rzymie, oceniony na 10.000 lirów, przesłał w upominku skarbcowi katedry medyolańskiej z słowami: „Niechaj się przekonają Medyolańczycy, że i w Rzymie sporządzać umieją piękne hafty.“

— **Nowy kruszec.** Chemik petersburski pan Sergiusz Kern donosi czasopismu *Chemical News* o odkryciu przez siebie nowego metalu z grupy platyny, zajmującego pośrednie miejsce między molibdenem a rutenem. Wynalazca nazwał nowy ten kruszec *Davium*, na cześć słynnego Davy'ego. Obecnie zajmuje się badaniem własności chemicznych i fizycznych nowo wynalezionego kruszcu.

— **W sąsiedztwie teatru wojny,** mianowicie na granicy Siedmiogrodu od strony Wołoszczyzny, jak donoszą dzienniki kronsztadzkie, uwija się teraz wielu zbiegów z wojska rossyjskiego, którzy przebywają po największej części w lasach, ale od czasu do czasu turbują także okolicznych mieszkańców rekwizycyami żywności. Naliczono ich w pewnej miejscowości czternastu, z których kilku zrzuciło już mundur wojskowy i nosi płótnianki włościańskie.

— **Wycieczka napowietrzna.** W Wrocławiu dnia 19 b. m. aeronauta berliński Securius urządzał wycieczkę balonową, którą wraz z nim odbył na ochotnika pewien kapitan pruski. Ten ostatni tak opisuje w dziennikach wrocławskich swe wrażenia odniesione podczas podróży napowietrznej: „Widok z łódki balonowej roztacza się tak wspaniale, jak tego z żadnego szczytu góry oko nie zobaczy, taki niewysłowiony ma urok, że może go pojąć tylko ten, co sam odbywał podróż napowietrzną. Przy wznoszeniu się w górę prześlicznie występuje pstra płaskorzeźba okolicy, która w miarę wzbijania się balonu wyżej, staje się coraz bardziej płaską i mniejszą, podczas gdy widokrąg ciągle się rozszerza. Parowce i łodzie na Odrze zdawały się jakby przybite do zwierciadła wody, a przecie były w ruchu; pociągi kolejowe przedstawiają się oku jako krótkie, czarne linijki, jak jaszczurki, zaledwie pełzające po ziemi.“ — W ostatnich czasach kilku już oficerów pruskich odbywało z p Securius wycieczki balonowe, zapewne dla obeznania się z żeglugą napowietrzną w celach wojskowych.

— **Zabójcze ukąszenie pszczoły.** Z miejscowości Leibnitz otrzymała *Presse* następujące doniesienie: Siedmioletni chłopczyk przechodząc boso miedzą, dotknął stopą koniczyny i został przytem ukąszony przez pszczołę. Matce dziecka powiodło się natychmiast wyjąć żądło z ciała, mimo to wnet objawiły się u dziecka wymioty i febra, dolne członki skostniały powoli, całe ciało i twarz nabiegła niebiesko a w pół godziny po ukąszeniu biedny chłopczyk żyć przestał.

— **Potwór.** Przed sądem przysięgłych w Korneuburgu toczyła się niedawno ostateczna rozprawa w procesie przeciwko właścicielowi ziemskiemu Ott. który przez wiele lat tak okropnie dręczył moralnie i fizycznie swą żonę, że nieszczęśliwa ta popadła w idyotyzm, na czem nie poprzestając potworny pan małżonek widocznie dążył do zupełnego pozbycia się jej. Ott został skazany na piętnastoletnie ciężkie więzienie zaostrzone postem w pewnych dniach. Prokurator wnosił karę dożywotniego więzienia.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dnia 23 b. m. w kopalniach pod Cie-

plicami. Pięciu robotników zostało zasypanych urwiskiem, a tylko dwóch z nich wydobyto jeszcze żywych, lubo także ciężko pokaleczonych.

— **Upały w Hiszpanii.** Ostatnie dzienniki hiszpańskie donoszą o niesłychanych upałach, panujących obecnie w południowej Hiszpanii. Cała przyroda formalnie zaumarła od skwaru, ptaki zaledwie z drzewa na drzewo przelatywać mogą. Na ulicach Sewilli chodniki asfaltowe jak wosk topnieją.

— **Miasto na dnie jeziora.** jZ Genewy otrzymały dzienniki włoskie doniesienia o odkryciu szczątków miasta na dnie eziora genewskiego. Mianowicie nurki, robiący na dnie morskiem poszukiwania za skrzynią, która przypadkowo wpadła do morza, znaleźli ruiny domów, ulice i place, od wielu wieków już wodą zalane. Zdaje się nawet, że odkryte miasto odnieść można do czasów przedhistorycznych. Podniesiono już myśl osłonięcia tego miejsca groblami i odkrycia z wody.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 25 lipca.

Bezczynność armii polowej tureckiej wobec posuwających się coraz dalej Rossyan przypisywano dotychczas powszechnie jakiemuś tajnemu planowi tureckiego wodza, który czeka tylko dogodnej chwili, aby wypaść ze swej obronnej pozycyi i śmiałym atakiem od razu pomieszać szyki nieprzyjacielowi. Nikomu jednak na myśl nie przyszło, zapytać się, jaki też jest stan tej armii polowej tureckiej, czy ona rzeczywiście jest gotową i zdolną do boju? Dopiero upadek twierdzy Nikopolis, który pozwolił przypatrzyć się z bliska większemu oddziałowi wojsk tureckich, odsłonił smutną rzeczywistość; wzięty do niewoli garnizon nikopolski znajdował się pod względem zaopatrzenia w stanie tak opłakanym, że istotnie zdumiewać się trzeba, zkąd u tych żołnierzy bosych, obdartych i głodnych wzięło się tyle energii i siły ducha, że wytrzymali 22-dniowe gwałtowne bombardowanie i 14-godzinny szturm dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela. Ze stanu, w jakim znaleziono garnizon nikopolski, można z wszelką słusznością wnioskować o stanie reszty wojsk tureckich a w szczególności armii, zgromadzonej pod Szumlą. I oto mamy proste rozwiązanie zagadki, dlaczego Abdul Kerim nie odważył się wyruszyć po za obręb oszańcowanego obozu, dlaczego Turcy unikali i unikają ciągle większej rozprawy w otwartem polu. Żołnierz, któremu zbywa nie już na wygodach, ale na niezbędnych potrzebach, może wprawdzie z męstwem rozpaczy bronić przez czas jakiś ufortyfikowanych pozycyj, ale do operacyj w otwartem polu jest wprost nieprzydatny, a każda większa porażka, która spotkałaby taką armię, musiałaby pociągnąć za sobą kompletną dezorganizacyę i rozsypkę. Wiedział o tem dobrze Abdul Kerim basza, któremu teraz ten smutny stan armii poczytują za winę, jakgdyby uposażenie armii dostatecznemi środkami leżało w jego mocy.

Rossyanie byli jak się zdaje, od początku dobrze poinformowani o tym opłakanym stanie wojsk tureckich, świadczy o tem najlepiej ich awanturniczy na pozór plan operacyjny. Zamiast w czasie jak najkrótszym i z siłami ile możności przeważającemi wyruszyć przeciw głównym siłom nieprzyjacielskim, aby je zmusić do przyjęcia rozstrzygającej bitwy, zapuszczają się Rossyanie zuchwale za Bałkan, wcale nie troszcząc się o armię turecką, która silnym ruchem ofenzywnym mogłaby odciąć 8 korpus od głównych sił i zagrodzić mu drogę odwrotu. Operacye rossyjskie w Rumelii świadczą o zupełnem lekceważeniu nieprzyjaciela i usprawiedliwić dadzą się jedynie pewnością, że Turcy są zupełnie niezdolni do przedsięwzięcia jakiejkolwiek operacyi zaczepnej.

Armia rossyjska za Bałkanem liczy około 35.000 ludzi i posuwa się ze Sliwna i Kazanłyku w trzech kierunkach na Burgas, Adryanopol i Filipopol, od którego według *Standarda* już tylko o trzy godziny drogi jest oddaloną. Obrońca Bałkanów Reuf basza według ostatnich wiadomości znajdować się ma w Eski-Saghra, na południe od Kazanłyku. Między Bułgarów po tej i po tamtej stronie Bałkanów rozdali Rossyanie dotychczas około 6000 karabinów.

Rozkład sił rossyjskich na europejskim teatrze wojny jest w tej chwili następujący: Korpus 8 zajmuje Tirnowę i okolice a przez zdobyty wąwóz Szybka komunikuje się z zabałkańskim oddziałem generała Gurki, mogąc każdej chwili wzmocnić znacznie ten oddział. Korpusy 12 i 13 cerują Ruszczuk gwałtownie bombardowany od strony Dunaju. Korpus 11 rozłożony między Giurgewem i Kalaraszem (Sylistrya) przeprawił się już częściowo pod Pirgos na brzeg turecki i połączył się z armią ruszczucką dowodzoną przez następcę tronu. Korpus 14 gen. Zimermanna wzmocniony częścią korpusu 4. zbliża się pod Sylistryę. Korpus 9 gen. Krüdenera jest w pochodzie na Widdyń a część jego na Łowczę podaje rękę korpusowi 8 w Tirnowie. Korpus 7 wkroczył właśnie do Rumunii i stanowi rezerwę. Główna kwatera cara znajduje się w Pawle (między Sistową a Bjelą) a po upadku Ruszczuka, którego Rossyanie wkrótce się spodziewają, przeniesioną będzie do Tirnowy.

Czarnogórcy rozpoczęli kroki zaczepne atakiem na Nikszyc i jeżeli się sprawdzą dzisiejsze wiadomości, są na najlepszej drodze opanowania tej forteczki. Kniaź Nikita, podzielił swą armię na sześć oddziałów po 2000 ludzi, a naczelne dowództwo oddał Bożydarowi Petrowiczowi. Jeden z tych oddziałów czarnogórskich zajmuje naciągę wassojewicką, drugi oblega Niksicz, reszta zaś rozłożona jest u południowych granic kraju od Wirbazaru aż do Medun. Ali Saib basza ma pod Spużem tylko 10 batalionów.

O przeprawie generała Gurki przez Bałkan podają *Daily News* następujące szczegóły: Generał Gurko wyruszył rano 12 b. m. na czele 8 pułków jazdy i sześciu batalionów gwardyi tyralierskiej z Tirnowy. *Gros* jego wojska maszerowało na Elenę, wioskę położoną na południe wschód od Tirnowy. Aby się dowiedzieć, jak silne jest wojsko tureckie, które jak opowiadano, miało się znajdować w pobliżu Osmanbazaru i czy nieprzyjaciel linię swą osmanbazarską przedłużył w kierunku południowym przez Bałkan, wysłał generał Gurko oddział kawalleryi drogą prowadzącą do Szumli w kierunku Osmanbazaru. Oddział ten poniósł stratę a Turcy byli już pewni, że go zupełnie odparli. Generał Gurko osiągnął jednak to, co zamierzył, dowiedział się bowiem, że w okręgu osmanbazarskim znajduje się około 6.000 Turków, którzy stanowili lewą flankę linii tureckiej pomiędzy Dunajem i Bałkanem. Ponieważ pozycya turecka nie ciągnęła się do samych gór, więc pozostawiwszy część dziewiątego korpusu, która mu towarzyszyła, dla strzeżenia pozycyi tureckiej pod Osmanbazarem, wyruszył Gurko nie zważając na to, że Turków pozostawia na tyłach, ku Bałkanowi. W pobliżu Eleny skoncentrował *gros* swego oddziału a po dwóch pospiesznych marszach (po 60 wiorst drogi) znajdował się już w głębi Bałkanu i to w tej części pasma gór, która się nazywa Elena-Bałkanem. Przez te ostatnie góry prowadzą trzy wąwozy do doliny Tundża. Jeden z nich, o ile mi się zdaje, środkowy od wsi położonej u południowego ujścia wąwozu nazywa się Hankiöi. Wąwóz ciągnący się po stronie wschodniej nazywa się Szupans-Mezari. Nazwiska trzeciego wąwozu nie znam. Za przewodników służyli generałowi chrześcijańscy mieszkańcy doliny bałkańskiej, którzy się nigdy całkowicie nie poddali panowaniu tureckiemu. Przez każdy z trzech wymienionych wąwozów przeprawił się jeden oddział, ale sam generał Gurko przeprawił się przez wązkie kotliny wąwozu Hankiöi. Droga była za wązka dla bateryj polnych, które towarzyszyły kolumnie. W najtrudniejszy do przebycia części wąwozu tyralierzy generała Gurko napotkali na ufortyfikowaną pozycyę obsadzoną przez batalion tureckich nizamów, którzy na widok kozaków, których się nie spodziewali, popadli w osłupienie. Wielu z pomiędzy nich zostało zabitych i ranionych; nizamowie, którzy nie mogli przyjść do siebie z powodu tak nagłego napadu, zaczęli po krótkim oporze uciekać. W tym jak i w dwóch innych wąwozach wybrano wcale odpowiednie miejsca dla bateryj, ale ich wcale nie obsadzono działami. Z wąwozu Hankiöi przybył Generał Gurko do doliny Tundży i to szczęśliwym trafem na bardzo korzystny punkt do wsi Eszekkiöi położonej w równej odległości od trzech ważnych miejscowości Kazanłyku, Jeni-Sagry i Eski-Sagry wiedząc, że za nim podążają posiłki, uderzył równocześnie na wszystkie trzy wymienione co dopiero miejscowości. Wysłał oddział kozaków dla zburzenia kolei pod Jeni-Sagrą, innemu małemu oddziałowi jazdy kazał zająć Eski-Sagrę i postarać się o dostawienie potrzebnego materyału transportowego. Co się tyczy Kazanłyku, dowiedział się, że miejscowość ta jak i wąwóz Szybka obsadzone są przez silne oddziały tureckie. Przewidując, że oddziały te należą do tej samej armii, z którą się już zetknął pod Osmanbazarem i marszem swym odciął od *gros* armii, zamiast w kierunku południowym zejść w dolinę, pomaszerował w kierunku zachodnim w górę doliny Tundży do Kazanłyku.

O okrucieństwach rossyjskich w Bułgaryi nadchodzą coraz nowe i coraz bardziej przerażające szczegóły:

Times otrzymały z Rasgradu następujące wiadomości pod dniem 17 b. m.: „W obecności tureckich dostojników rządowych mówiłem z 17 muzułmanami z Oplanowy, którą Kozacy napadli 26 czerwca. W tym dniu zamordowali Kozacy w wymienionej miejscowości 35 muzułmanów a oprócz tego ranili ciężko wiele kobiet i dzieci. I tak: pewna mała dwuletnia dziewczynka otrzymała w głowę cięcie pałaszem i postrzał w brzuch; pewna młoda kobieta otrzymała trzy pchnięcia piką i jedno cięcie pałaszem; pewna 60-letnia niewiasta dwa cięcia w głowę i jedno pchnięcie w pierś; pięcioletnia dziewczynka trzy pchnięcia; pewna młoda mężatka trzy cięcia w głowę a pewna staruszka trzy cięcia w głowę i jedno pchnięcie w pierś. Nadto ranili Kozacy jeszcze pięć innych kobiet i trzech starców. Sprawozdania *Times*, powiada *Fremdenblatt*, zasługują na wiarę, albowiem sprawozdawcy tego dziennika są ludźmi poważnymi i lubiącymi prawdę, mniej wiarygodne doniesienia podaje londyński *Standard*; to też z pewnem zastrzeżeniem powtarzamy za nim następującą wiadomość. Donosi on, że muzułmani mieszkający we wsi Belina pod Tirnową w chwili wkroczenia wojsk rossyjskich zgromadzili się w meczecie i wysłali deputacyę do wodza rossyjskiego z prośbą, ażeby ich wziął w opiekę. Wódz rossyjski odpowiedział im, że muszą odpokutować za to, co się w roku zeszłym działo w Bułgaryi, i kazał natychmiast podpalić meczet; w której płomieniach zginęli wszyscy muzułmanie!“

OSTATNIA POCZTA

Podajemy w dosłownym przekładzie tekst protokołu, spisanego w Szumli 20 lipca o okrucieństwach rossyjskich a podpisanego przez reprezentantów następujących dzienników *Manchester Guardian*, *Kölnische Zeitung*, *Standard*, *Frankfurter Zeitung*, *Journal des Debats*, *Morning Post*, *Republique Francaise*, *Pesther Lloyd*, *Wiener Tageblatt*, *Illustrated London News*, *Neue freie Presse*, *Times*, *Morning Advertiser*, *New-York Herald*, *Scotsman*, *Graphic*, *Wiener Vorstadtzeitung*, *Daily Telegraph* i *Manchester Examiner*: „My niżej podpisani reprezentanci dzienników zagranicznych, zgromadzeni w Szumli, uważamy za swój obowiązek zreasumować i stwierdzić naszemi podpisami sprawozdania, wysyłane przez nas do dzienników, o okrucieństwach popełnionych w Bułgaryi na bezbronnej ludności muzułmańskiej. Oświadczamy, że na własne oczy widzieliśmy i rozmawialiśmy osobiście w Rasgradzie i w Szumli z dziećmi, kobietami i starcami, którzy mieli rany od pik i szabel, nie mówiąc już o ranach zadanych bronią palną, które mogły być następstwem przypadku w prawidłowej walce. Ludzie ci opowiadają straszne rzeczy o tem, w jaki sposób kozacy a w niektórych przypadkach także Bułgarzy obchodzili się z uciekającymi muzułmanami. Według tych opowiadań cała ludność muzułmańska w kilku miejscowościach została wymordowaną bądź to na drogach bądź we wsiach, oddanych na łup i splądrowanych. Codziennie przybywają nowi ranni. Stwierdzamy, że większa część ofiar składa się z kobiet i dzieci, i że rany ich pochodzą od pik kozackich“.

Abdul Kerim basza i Redif basza przybyli do Konstantynopola i mają być wysłani na wygnanie do Brussy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz nadał Następcy tronu Rudolfowi wielki krzyż orderu św. Szczepana i rozwiązał najwyższem pismem odręcznem z dnia 24 lipca dotychczasowy dwór Cesarzewicza. Guwerner Cesarzewicza fmp. Latour został na własną prośbę przesiesiony w stan spoczynku odręcznem pismem, w którem Cesarz wyraził mu swoją najserdeczniejszą wdzięczność i niezmienne przywiązanie i sympatyę Cesarzewicza. Fmp. Latour otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda. Hr. Bombelles otrzymał godność tajnego radcy i został mianowany ochmistrzem dworu Cesarzewicza. Majorowie Bakałovich i Eschenbacher mianowani adjutantami Cesarzewicza. Dotychczasowy pierwszy koniuszy pułkownik ks. Windischgrätz mianowany pierwszym podkomorzym, a pułkownik hr. Palffy-Erdődy pierwszym koniuszym Cesarzewicza.

Wiedeń, 24 lipca. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Cetynii: Czarnogórcy wzięli szturmem dn. 22 lipca oszańcowane wzgórza Trebesz. Pozycya ta panuje nad twierdzą i miastem Niksicz. Fort Goryarnopoliski kapitulował po krótkiej kanonadzie. Wzięto do niewoli 53 nizamów. Dnia 23 lipca wzięto także drugi fort Rahowacz pod Niksiczem.

Petersburg, 24 lipca. Biuletyn urzędowy. Dnia 20 lipca zaatakowali Turcy pozycye generała Alchazowa z lewej strony parowcami a równocześnie rozpoczęli ogień z Oczemczir i wysunęli swoją piechotę. Powitani ogniem rossyjskiej piechoty i artyleryi Turcy szybko się cofnęli i odpłynęli ze statkami, z których jeden został uszkodzony. Straty rossyjskie są całkiem nieznaczne, dzięki dobrym fortyfikacyom pozycyi.

Okręty tureckie z Batum wysadziły wojsko na ląd pod Oczemczir i zabierają ztamtąd rodziny abchaskie.

40 batalionów Mukhtara baszy zajmuje obwarowane pozycye na północnej stronie góry Adaloka, między Wisinkew i Kerchata.

Wiadomości z Tereku są znowu więcej niepokojące. Ludność strzelała na milicyę rossyjską. Okazała się potrzeba sprowadzenia kolumny dagestańskiej na wzgórza Ruia celem zasilenia wojsk w Tereku.

Konstantynopol, 24 lipca. Mehemet Ali basza donosi, że w sobotę stoczono potyczkę pod Yaila, między Szumlą a Osmanbazarem. Rossyanie w sile czterech batalionów piechoty i jednego pułku kawaleryi zostali odparci. Odparto także Rossyan pod Kadikiöi.

Konstantynopol, 24 lipca. Rossyanie opanowali wąwóz Szybka aż do Kazanliku zajęli także Kalofer, Karłowo w pobliżu Kazanliku i stoją ciągle w Eski-Sagra. Sulejman basza i Reuf basza organizują obronę.

Rossyanie posuwający się na Silistryę zostali odparci. Przestrzeń kolei Warna-Rasgrad zostaje jeszcze w ruchu. Mieszkańcy okolic przez Rossyan zajętych uciekają ciągle do Adryanopola i Konstantynopola.

Wiedeń, 25 lipca. *(Tel. pryw.)* W prasie utrzymuje się powszechne zdanie, że mimo wczorajszej depeszy o zamierzonej missyi Namyka baszy wszelkie pogłoski pokojowe nie mają najmniejszej podstawy.

Presse obawia się, że namiętności dojdą na Wschodzie do szczytu i że rozpocznie się najkrwawsza w dziejach walka rasowa.

Pol. Corr. donosi, że ambasador francuzki w Berlinie Gontaut-Biron który w ciągu ostatnich 18 miesięcy ani razu nie mówił z Bismarckiem, przeniesiony zostanie do Rzymu.

Wiedeń, 25 lipca. *Fremdenblatt* donosi z Konstantynopola: Nie tylko przesmyk Szybka, ale wszystkie przejścia i przesmyki bałkańskie znajdują się w posiadaniu Rossyan. Do Filipopolu przywieziono 2000 rannych Turków. Całą nadzieję pokładają tu jeszcze tylko w zwycięztwie armii dunajskiej.

Peszt, 25 lipca. *(Tel. pryw.)* Do mityngu, który się tu ma odbyć na rzecz Turcyi, czynią się wielkie przygotowania. *Pester Lloyd* twierdzi, że Turcya nie może liczyć na pomoc jakąkolwiek ze strony mocarstw europejskich. *Pesti Naplo* rozbierając niebezpieczną sytuacyę Turcyi, podnosi słowa Kossutha, który wyrzekł, że klęska Turcyi jest klęską węgierską.

Londyn, 25 lipca. *Times* dowiadują się, że flota angielska w zatoce Bezyckiej otrzymała rozkaz udać się wkrótce do Gallipolis. Prasa torysowska naciera na rząd, aby wcześnie zajął Gallipolis.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 lipca 1877.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. B. br. Popper z Wiednia. T. Chajęcki z Żurawna. M. Garapich z Cebrowa. T. Horodyski z Krogulca. J. Pieńczykowski z Wybranówki. D. Teletmogae z Bukaresztu. O. Rick z Leopoldsdorf. E. Maschek z Leopoldsdorf.

Hotel Europejski.

Pp. W. br. Lewartowski z Nowego Sącza. E. Halpern z Brodów. J. L. Kratter z Czerniowiec. E. Pausza z Bukowiny. M. Torosiewicz ze Stanisławowa. H. Hartmann ze Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. hr. Koziebrodzki z Ludwinowa. M. Postel z Bochni. J. Tyszkowski z Hajworonki. K. Weeber z Banunin. J. Strutyński z z Kozówki. J. Czudowski z Werchotki. T. Byk z Jass.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Jordan z Batiatycz. L. Kruszyński z Popówki. T. Czerney z Rossyi. S. Zaruski z Oleska.

Hotel Langa.

Pp. H. Köthe z Barszczowic. J. Teodorowicz z Sniatyna. J. Weintraub ze Stanisławowa. J. Russ z Czerniowiec. W. Servatius z Westphalen. A. Handelsmann z Tarnowa. F. Jolles z Wiednia. H. Geldzahler z Wiednia.

Hotel Kuhna

Pp. G. Blisiewicz z Sambora. L. Pohorecki z Nahorca.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Baworwski do Ostrowa. T. hr. Dzieduszycki do Zaleszczyk. A. br. Heydel do Romanówki. A. Witzingerode do Kiszeniewa. B. Schwarz do Czerniowiec. E. Chyliński do Wiednia. J. Wierzbicki do Brodów. W. Zwoliński do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735.59 mm. Psychrometr suchy 17 0°C Psychrometr wilgotny 14·4°C. Prężność pary 10·6mm Wilgoć 74% Zachmurzenie 0. Wiatr S2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 13·6°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąosobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 lipca 1877.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zła.	płacą ct.	żądają zła.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	228	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114	—	117	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	227	50	231	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	90	83	60
„ „ „ 4% „	76	50	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	90	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	—	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	15	85	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	20	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	91
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	82	9	92
Półimperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	30½	1	32½
100 marek niemieckich	60	30	61	30
Srebro	108	—	110	—
Kupony w srebrze	107	75	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.60	62.80
luty-sierpień	62.60	62.80
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.80	68.—
kwiecień-październik	67.80	68.—
Losy z roku 1839 całe	332.—	334.—
„ „ 1839 piąta część 4%	332.—	334.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.25	109.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.—	114 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133 50	134 —
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	—.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	75.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	104 —
Bukowiny	82.25	83.25
Galicyi	84.25	85 —
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Wegier	76 —	76.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	72.50	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	154.60	154.80
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	222.—	225.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	798.—	800.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.—	34.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	336.—	338.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	148.—	148.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1865.—	1870.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	224.25	224.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.50	119.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240.75	241.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	70.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84.—	84.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.—	92.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80 —	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90 25	90.75
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.30	59.60
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.50
„ „ „ „ II. emisyi	101.25	101.75
„ „ „ „ III.	98 —	98.50
„ „ „ „ IV.	89.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	61.50	62 50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.25	64.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.25	93.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29. —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	30. —	20.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22 50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	25.25	25 7
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.30	60.40
Berlin za 100 mark w. n p.	60.30	60 40
Frankfurt za 100 mark p.	60 30	60 40
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60 30	60.40
Londyn za 10 ft. szt.	123.90	124.20
Paryż za 100 fr.	49.25	49.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.92 —
„ pełnej wagi	5.94.—	5 95 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.89.—	9 90 —
Rosyjski imperyał	10.15. —	10 18 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.90	109 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

24 lipca 1877.

	złr.	t
Jednolity dług państwa w banknotach	62	70
„ „ „ w srebrze	67	65
Renta w złocie	75	--
Losy pożyczki z roku 1860	114	—
Akcye banku wiedeńskiego	796	—
„ „ kredytowego	155	60
Londyn	124	15
Srebro	109	—
Napoleond'or	9	89
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	60	95

Dziennik Urzędowy.

L. 14184. (3999 3—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wedle rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerium handlu z dnia 4 lipca b. r. l. 19476 począwszy od lipca b. r. między Brindisi i Konstantynopolem tygodniowo raz włoskie parowce kursują, które w połączeniu z parowcami Lloyda dwurazowe połączenie w tygodniu z Konstantynopolem utrzymują.

Łączność kursów kolejowych z wspomnianymi parowcami jest następująca:

Z Wiednia w poniedziałki o godzinie 1szej 30 minut popołudniu przez Cormons, Bolognę i Brindisi, o godzinie 6tej 30 minut wieczór przez Innsbruk, Brindisi a o godzinie 9tej wieczór przez Marburg Francensfeste i Brindisi; tudzież w piątki o godzinie 1szej 30 minut popołudniu przez Triest, o godz. 6tej 30 min. wieczór przez Innsbruk Brindisi; o godz. 9tej wieczór zaś przez Marburg, Francensfeste i Brindisi.

Do Konstantynopola przybywają parowce w niedziele i czwartki wieczór z Konstantynopola zaś odchodzą w środy i czwartki a godzinie 5 po południu, a przybywa dotycząca poczta we wtorki i czwartki o 6 godzinie wieczór do Wiednia.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie dnia 17 lipca 1877,

Z. 14184.

Kundmachung.

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß laut hohen Handels Ministerial-Erlasses von 4 l. Mts. Z. 19476 vom Monate Juli l. Js. angefangen zwischen Brindisi und Konstantinopel wöchentlich einmal italienische Postdampfschiffe verkehren, welche in Gemeinschaft mit den Lloyd Dampfschiffen eine wöchentlich zweimalige Verbindung mit Konstantinopel unterhalten, welche sich mit Berücksichtigung einschlägigen Eisenbahnzüge gestaltet wie folgt:

Aus Wien am Montag um 1 Uhr 30 Minuten via Cormons, Bologna und Brindisi, um 6 Uhr 30 Min. Abends via Insbruk und Brindisi und um 9 Uhr Abends via Marburg Franzensfeste und Brindisi, ferner jeden Freitag um 1 Uhr 30 Min. über Triest, um 6 Uhr 30 Min. Abends via Insbruk und Brindisi und um 9 Uhr Abends via Marburg, Franzensfeste und Brindisi.

Nach Konstantinopel kommen die Postdampfschife an jedem Sonn- und Donnerstage an, und gehen von Konstantinopel jeden Mittwoch und Donnerstag um 5 Uhr Nachmittags ab wornach die betrefenden Posten an jedem Dienstage und Donnerstage um 6 Uhr Abends in Wien einlangen.

Von der k. k. Postdirection

Lemberg am 17 Juli 1877.

(4086 1—3) **Edykt.**

L. 21565. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Konstantego czyli Konstantyna Czarneckiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, lub jego nieznanych spadkobierców, że Antonina Wojcikiewiczowa i inni wytoczyli pod dniem 22 kwietnia 1877 l. 21565 przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 150 złr. w. a. na rzecz jego w stanie biernym realności pod l. 239¾ i 239 lit. a ¾ ciążącej, na której uchwałą z dnia dzisiejszego termin do rozprawy na 25 czerwca b. r. wyznaczono. Pozew ten doręczamy ustanowionemu równocześnie dla nieobecnego kuratorowi dr. Gajewskiemu z substytucyą adw dr. Jamińskiego i wzywamy pozwanego, aby na terminie powyższym albo sam stanął, albo udzielił p. kuratorowi potrzebnych środków obrony, gdyż wynikłą z zaniedbania tego dla niego szkodę sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1877.

(3857 3—3) **Edykt.**

L. 10849. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że Antoniego Jordana posiadacza połowy dóbr Łuszowic, marnotrawcą uznał, i p. Pawła Zielińskiego kuratorem zamianowal.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(3952 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 314. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 236 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach, to jest dnia 27 lipca, dnia 31 sierpnia i dnia 28 września 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, pod l. k. 146 w Dzikowie starym położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Symka własnej, przez publiczną licytacyę na rzecz Herscha Rissa, pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania wynosi 905 złr. w.a.
2. Wadyum 90 złr. 50 ct. w. a.
3. Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Protokoły zastawniczego opisu i egzekucyjnego oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane w godzinach urzędowych.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i niewiadomych wierzycieli, którym na tej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, tych ostatnich z tem dołożeniem, że do ich zastępywania ustanawia się kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Praschila, któremu uchwałę licytacyjną doręcza się.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 5 maja 1877.

(4040 3—3) **Edykt.**

L. 34579. C. k. sąd krajowy lwowski podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaaka Richtera przeciw Markusowi Löwenherz o 3000 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w trzech terminach a to w dniach 2 i 30 sierpnia i 24 września 1877 publiczna sprzedaż sumy 9100 złr. z procentami po 18% i z pn. zahipotekowanej na częściach realności 115¾ we Lwowie.

Cena wywołania nominalna wartość tej sumy. Wadyum 910 złr. a. w.

Bliższe szczegóły w aktach.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(4029 3—3) **Edykt.**

L. 269. C. k. sąd powiatowy w Bochni wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po zmarłym w dniu 19 lipca 1869 w Chełmie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Henryku Śmidowiczu byłym proboszczu tamże aby dla wykazania i udowodnienia praw swoich stawili się w sądzie tutejszym na dniu 21 sierpnia 1877, o godz. 10 przed południem, lub przed terminem tym podanie swoje na piśmie wnieśli a to tem pewniej, o ile że w razie przeciwnym niemieliby żadnego prawa do spadku powyższego, gdyby teńże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpnięty został wyjąwszy o ile im służy prawo zastawu.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia 21 marca 1877.

(4030 3—3) **Edykt.**

L. 12103. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 121 złr. z pn. od Kaspra Dudka Abrahamowi Buchbaumowi należącej się, odbędzie się w dniach 20 sierpnia i 24 września 1877 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego dłużnika Kaspra Dudka własnego pod l. 32 rep. 17 w Luszowicach położonego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1040 złr.

Wadyum wynosi 104 złr.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów 30 maja 1877.

(4026 3—3) **Konkurs.**

L. 8765. Przy sądzie powiatowym w Dębicy opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25% od płacy umundurowaniem i prawem posąpienia na wyższą płacę etatową.

Ubiegający się o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego, wniosą podania w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l 98 w czterech tygodniach licząc od dnia 25 lipca 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 11 lipca 1877.

(4060 2—3) **Sprostowanie.**

L. 5988. Odnośnie do obwieszczeń w Nr. 171, 172 i 173 Gazety Lwowskiej umieszczonych względem licytacyjnej egzekucyjnej sprzedaży realności spadkobierców ś. p. Jakóba Hubera na rzecz uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego uwiadamia się że cena wywołania tej realności nie 270 złr. a. w., lecz 2700 złr. a. w. wynosi, a że wadyum wynosi 270 złr. a. w.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 21 lipca 1877.

(4054 2—3) **Edykt.**

L. 6547. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że nazaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w sumietrzech rat pożyczkowych po 1957 zł. 50 ct z pn. i resztującego kapitału 53782 zł. 44 ct. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Żelazówka do p. Anieli z Szołajskich Jaworskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 29 sierpnia, 28 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 109300 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10930 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 października 1877 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w dalszym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Namiestnictwo we Lwowie jako dyrekcya funduszow indemnizacyjnych, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 3 lutego 1877 do hipoteki dóbr Żelazówka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 24 maja 1877.

(4021 2—3) **Konkurs.**

L. 14436. Na posady: 1) c. k. Pocztmistrza w Chyrowie na dworcu, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr.; pobory: płaca rocznych 400 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 70 złr. ryczałt na obsługę rocznych 180 złr., dodatek na opędzenie manipulacyi rocznych 300 złr., obok bezpłatnego używania lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym z obowiązkiem pełnienia służby telegraficznej za płacą rocznych 120 złr.

2) c. k. Ekspedyenta pocztowego w Byszowie, powiecie sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.; pobory: płaca rocznych 150 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr. i ryczałty za utrzymywanie jazd posłańczych do Sokala i napowrót w kwocie 1000 złr.. do Radziechowa i napowrót zaś w kwocie 585 złr. rocznie.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do drugiej zaś, w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 lipca 1877.

(4046 2—3) **Edykt.**

L. 7159. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do wiadomości powszechnej, iż na żądanie dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Michałowi Holniatemu pretensyi w kwocie 1500 zł. w. a. z pn., realność tegoż ostatniego pod Nk. 5/29 w Capowcach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 51 morgów gruntu, w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 21 sierpnia, 18 września i 16 października 1877, każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 3000 zł. w. a., która przez dyrekcyę c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjętą została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia, lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Jazłowiec 28 lutego 1877.

(3819 2—3) **Edykt.**

L. 32869. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Franciszka Józefa dw. im. Schraufstettera, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania z dnia 20 czerwca 1877 l. 32869 uchwałą z dnia 21 czerwca 1877 do l. 32869, nakaz płatniczy na sumę wekslową 220 zł. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Siterskiemu wręczono.

Lwów dnia 21 czerwca 1877.

(3815 2—3) **Edykt.**

L. 3491. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 294 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 20 sierpnia, następnie w dniu 17 września i w dniu 15 października 1877 r, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod l. 142 w Starembystrem położonego, dłużników Macieja i Franciszki Biela własnego.

Cenę wywołania ustanowiono w kwocie 500 złr. w. a.; wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania zastawniczego tej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowytarg, dnia 31 maja 1877

(3955 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1629. C. k. sąd pow. w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaskla Nebenzahla w kwocie 80 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/56 w Pogwizdowie położonego, dłużnika Antoniego Wełny własnego, ciała tabularnego nie mającego, już egzekucyjnie zajętego, a na 1532 zł. 33 ct. a. w. egzekucyjnie oszacowanego, składającego się z 13 morgów, 188 kwadr. sążni gruntu i budynków mieszkalnych i gospodarczych. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum zaś 153 złr. Resztę warunków, tudzież akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można w registraturze tutejszosądowej przejrzeć. lub w odpisie podnieść

Wiśnicz, dnia 30 kwietnia 1877.

(3942 2—3) **Edykt.**

L. 1179. C. k. sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że na żądanie wierzyciela Mojżesza Wachtla pto 80 złr. i 1 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż gospodarstwa gruntowego, w Borowej pod l. 100 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego. dłużnika Józefa Dadla własnego w trzech terminach licytacyjnych, mianowicie dnia 30 sierpnia, 4 października i 8 listopada 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 531 złr. w. a. Wadyum wynosi 53 złr. w. a.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych są do przejrzenia w tutejszem archiwum.

Pilzno, dnia 30 czerwca 1877.

(3810 2—3) **Edykt.**

L. 23274. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż Jan Gołębiowski wniósł prośbę dnia 25 maja 1877, l. 23274, o uznanie Józefa Gołębiowskiego za zmarłego.

Dla zastępywania tegoż Józefa Gołębiowskiego ustanawia tutejszy sąd kuratora w osobie adw. dr. Klemensiewicza ze substytucyą adw. dr. Siterskiego, i wzywa tak Józefa Gołębiowskiego, jak i wszystkich tych, którzyby o życiu Józefa Gołębiowskiego, lub okolicznościach śmierci jego jaką mieli wiadomość, aby o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi do sześciu miesięcy donieśli.

Wedle podania miał Józef Gołębiowski zginąć walcząc pod pseudonimem Władysława Lewickiego w oddziale pułkownika Horodyskiego, pod dowództwem jenerała Wysockiego w wyprawie Radziwiłowskiej rano dnia 1 lipca koło godziny 6tej podczas powstania polskiego, w roku 1863, w samem mieście Radziwiłłowie.

Lwów dnia 15 czerwca 1877.

(3790 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3057. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 22 maja 1877, do licz. 7903, Jakima Kuszałowicza z Turylcza za niewłasnowolnego i nadaje mu kuratora w osobie tamtejszego gospodarza Iwana Baryckiego.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 15 czerwca 1877.

(3791 2—3) **Edykt.**

L. 6020. Na dniu 3 września, 20 września i 11 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności Marcina Rucińskiego w Buczaczu położonej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Wolfa Wechslera w kwotach 100 zł. i 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 900 zł. w. a. Wadyum 90 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 22 czerwca 1877.

(3794 2—3) **Edykt.**

L. 2655. Jaśko Kaśków, rolnik z Mysłowy uznany marnotrawcą, a kuratorem tegoż Szymon Górski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 15 czerwca 1877.

(4075 2—3) **Edykt.**

L. 32157. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Maryę Tudurkowską z miejsca pobytu niewiadomą, że do zastępywania jej w sprawie spadkowej po śp. Maryi Tudorowskiej, względnie w sprawie rachunków z zarządu realności do spadku Maryi Tudorowskiej należącej, we Lwowie pod l. $271^2/_4$ położonej, ustanowił dla niej na jej koszt i niebespieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego, z którym sprawa ta według obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie, i któremu uchwałę w tej sprawie z dnia 9 lutego 1877, l. 1405 zapadłą doręcza się.

Wzywamy przeto p. Maryę Teichmanowę, ażeby ustanowionemu dla niej kuratorowi co do obrony swych praw informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła i sądowi krajowemu wymieniła, i stosowne kroki w swej sprawie wcześnie przedsięwzięła. ile że wynikłe z zaniedbania dla niej złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4071 2—3) **Konkurs.**

L. 1578/pr. Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Ciężkowicach, lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem 14tu dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu obwodowego.

Nowy Sącz 20 lipca 1877.

(3971 2—3) **Edykt.**

L. 560. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dańka Babija przeciw Kościowi Czepowi o zapłacenie kwoty 60 zł. w. a. z pn. przymusową sądową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 79 w Łukawcu położonej, dłużnika Kościa Czepa własnej, przedmiotu tabularnego nie stanowiącej, i że ta publiczna sprzedaż w trzech terminach t. j. w dniu 17 sierpnia, 21 września i 26 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem tu w sądzie pod następującymi warunkami odbędzie się:

a. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa tej realności w kwocie 220 złr. w. a.

b. Wadyum wynosi kwotę 22 zł. w. a.

c. Gdyby na dwóch pierwszych terminach, realność ta, ani powyżej ceny szacunkowej, ani też za takową sprzedaną być nie mogła, zostanie takowa przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem chęć kupienia mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu na rzeczonej realności przysługuje, zawiadamia się z tem dołożeniem, że do zastępywania tych ostatnich kuratora ad actum w osobie notaryusza p. Praschil ustanowiono, i uchwałę licytacyjną doręczono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 16 maja 1877.

(4058 2—3) **Edykt.**

L. 4161. W dniach 22 sierpnia 1877, 19 września 1877 i 11 października 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 152 w Medenicach, Jana Pragiera własnej na zaspokojenie wierzytelności Szulima Frieda w kwocie 220 złr. a. w.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie

C. k. sąd powiatowy.

Medenice dnia 3 lipca 1877.

(4043 2—3) **Edykt.**

L. 34791. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę galicyjskiej Kasy oszczędności, realność we Lwowie pod l. $456^3/_4$ położona wedle Dom. 117 pag. 194 n. 14 haer. do masy spadkowej Eliasza Denikiewicza należąca przez publiczną licytacyę w 2 terminach a mianowicie 20 sierpnia 1877 i 24 września 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi w myśl ustawy z d. 28 października 1865 Nr. 110 Dz. u. p. przyjęta przy udzielaniu pożyczki wartość realności w sumie 800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 100 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych publicznych podług kursu w „Gazecie Lwowskiej“ notowanego.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania w registraturze c. k. sądu krajowego mogą być przejrzane.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4041 2—3) **Edykt.**

L. 30156. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni iż celem wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności do masy rozbiorowej JM. Hoffmann dodatkowo zgłoszonych, jakoteż celem powzięcia uchwały co do wniosku zarządcy pomienionej masy na sprzedaż realności masalnej w Kałuszu położonej, na koniec celem wyboru jednego członka wydziału wierzycieli odbędzie się rozprawa na dniu 30 lipca 1877 o godz. 10 przed południem do której wszystkich wierzycieli tejże massy konkursowej się wzywa.

Lwów 10 lipca 1877.

(3787 2—3) **Edykt.**

L. 13956. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu Salomon Deiches wniósł pod dniem 28 maja 1877 l. 3956 podanie egzekucyjne na podstawie aktu notaryalnego z dnia 14 marca 1876 w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego dozwoloną została egzekucyjna sekwestracya dochodów realności l. 32 Dz. VI. w Krakowie, oraz egzekucyjne oszacowanie tejże realności dozwolonem zostało.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest znanem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Wilkosza z zastępstwem adw. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam praw swych bronił lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył. w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 czerwca 1877.

(3793 2—3) **Edykt.**

L. 2542. Stefan Hnatiuk rolnik z Hołoszynice uznany marnotrawcą, a kuratorem tegoż Iwan Dowhan ustanowiony.

C k. sąd powiatowy.

Nowesioło 14 czerwca 1877.

(3795 2—3) **Edykt.**

L. 3546. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się 20 września, 19 października i 23 listopada 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności do masy spadkowej po Franciszku Bieńku należącej w Sokołowie pod N. 725 położonej.

Cena wywołania 130 złr. w. a.

Wadyum 13 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 27 czerwca 1877.

(3827 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3980. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 311—16 sub. rep. 86 w Bolejowie położonej, dłużnika Iwana Nowoszyckiego własnej. w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 sierpnia 1877, 17 września 1877 i 18 października 1877 r., każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(3829 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3979. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 191 złr. 84 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 138 subr. 132 w Wołoskiej wsi położonej, dłużnika Piotra Parachoniaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 sierpnia, 17 września i 18 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

L. 2057. **Edykt.** (4057 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Chromika od Jakuba Wójcika, w kwocie 100 zł. w. a. z pn. mu przypadającej, dozwoloną została publiczna sprzedaż należącej do dłużnika realności Nk. 113 w Łękach, która nie stanowi ciała tabularnego, i że licytacya ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym dnia 13 sierpnia, 10 września i 8 października 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 484 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w aktach sądowych.

Dla niewiadomych interesowanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty 20 maja 1877.

(4067 2—3) **Edykt.**

L. 10320. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek Stefana Muszyńskiego, włościanina w Walawie i mianuje p. c. k. adjunkta sądu powiatowego Konstantego Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Czajkowskiego w Przemyślu, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 1 sierpnia 1877 r. o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 25 sierpnia 1877 r., w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 20 września 1877 r. winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 19 lipca 1877.

(3802) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 Juni 1877, Z. 15862 zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift Spojili se" in der Zeitschrift „Svobodny obcan" Nr. 24 vom 16 Juni 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe,

2. der Inhalt des Artikels unter der Rubrik „Politicke kukatko" unter der Ueberschrift „Nas Havlicek" bis „na sliby" in derselben Nummer derselben Zeitschrift, begründet den Thatbestand des im § 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 Juni 1877, Z. 15919, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Rubrik „Journalrevue" auf der 1 Blattseite in der 1 und 2 Spalte abgedruckten Artikels in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 167 vom 19 Juni 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 Juni 1877, Z. 16163, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Gedichtes mit der Aufschrift „Pan Andrassy" in der Zeitschrift „Humoristicke listy" Nr. 25 vom 23 Juni 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 10 Juni 1877, Z. 2625 218, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Democrazia e ignoranza" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 130 vom 7 Juni 1877 begründet das Verbrechen nach § 65 a und das Vergehen nach § 303 St. G. und der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Italia" beginnend mit den Worten „Lunedi a mezzogiorno" und endend mit den Worten „La ceremonia riusci solenne e commoventissima" in derselben Zeitschrift, das Verbrechen nach § 65 a St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht zu Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 14 Juni 1877, Z. 2677/221, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La parola di un grande educatore" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 134 vom 12 Juni 1877 begründet das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 20 Juni 1877, Z. 2733/225D zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 1 Seite eingeschalteten Artikels mit der Aufschrift „Nove volitve na Kranjskem" in der Zeitschrift „Soca" Nr. 24 vom 15 Juni 1877 begründet das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und der Inhalt des in derselben Zeitschrift abgedruckten Artikels, beginnend mit den Worten „V Trstu. 12 junija 1877" das Vergehen der Aufwiegelung nach § 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3766) **Kundmachung.**

Z. 10124. Auf Grund des bei der am 27 Juni 1877 abgehaltenen Tagsatzung gemachten Vorschlages wird Jakob Friechter aus Sambor zum Masseverwalter in dem Concurse des Samborer Pelzwaarenhändlers Hersch Selinger ernannt und Salamon Kohn zu dessen Vertreter aufgestellt.

K. k. Kreisgericht.

Sambor den 30 Juni 1877.

(3803) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 23 Juni 1877 Z. 9355, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der zweiten Lieferung der Druckschrift „Der Volksbote", Jahrbuch zur Unterhaltung und Aufklärung, herausgegeben von Franz Schlegl, Graz 1877, im Selbstverlage des Herausgebers, Buchdruckerei „Gutenberg", begründet in dem Aufsatze mit der Ueberschrift „Die Proclamirung der Menschenrechte" den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. Unter Einem wird die vorgenommene Beschlagnahme dieser Druckschrift wegen des Inhaltes dieses Artikels und des Abdruckes der Gedichte „Ostern", „Der Delinquent", „Zeugen der Zeit", „Verzage nicht", „Vorwärts", „An die Socialisten" und „Tod dem Ketzer" aus der Druckschrift „Feierstunden" für das arbeitende Volk, gesammelt von Franz Schlegl, Graz 1877, ungeachtet des durch das dg. Erkenntniß von 24 Dezember 1876, Z, 18709 ausgesprochenen und gehörig kundgemachten Verbotes dieser Druckschrift bestätigt und auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Eingangs bezeichneten Druckschrift verboten und die Zerstörung des Satzes angeordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 Juni 1877, Z. 16260, zu Recht erkannt:

Der Inhalt in der Rubrik „Social-politische Rundschau" mit der Aufschrift „Giebt es in Oesterreich einen Nothstand" in der Zeitschrieft „Arbeiterfreund" Nr. 12 vom 23 Juni 1877, begründet den Thatbestand des im § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verodnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in folge Beschlusses vom 25 Juni 1877, Z. 1437/234D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La voce di Trento" in der in Verona erschienenden Zeitschrift „L'Arena" Nr. 155 vom 11 Juni 1877, begründet das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und der Inhalt des Artikels „I nostri confini" welcher in der Nr. 156 der am 12 Juni 1877 ebenfalls in Verona erschienenen obigen Zeitschrift eingeschlatet erscheint, das Verbrechen des Hochverrathes nach § 58 c St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckchrift verboten.

(3964) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 27 der Zeitschrift „Wiener Leben" vom 8 Juli 1877 enthaltenen Aufsatzes mit dem Titel „Aus dem Leben einer Fürstin. Von L. B. Buchbinder" das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. dasVerbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 10 Juli 1877.

Weittenhiller m. p. Dr. Sack m. p.

(3984 1—3) **Edikt.**

Z. 8391. Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor wird hiemit der Inhaber des in Verlust gerathenen Wechsels de dato Żurawno den 25 September 1865 über 1404 fl. am 1 Februar 1867 zahlbar durch Wolf Kessler auf eigene Ordre ausgestellt, und durch Isak und Josef Spatz acceptirt von Wolf Kessler mittelst Indossament de dato Żurawno 11 Dezember 1867 der Fany Kessler und mittelst Giro vom 2ten November 1870 an Beile Spatz girirt aufgefordert, binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Einschaltung des Ediktes gerechnet diesen Wechsel so gewiß dem Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Sambor den 12 Juni 1877.

(4049 1—3) **Edikt.**

Z. 11220. Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor wird der in Folge eines von einer inkompetenten Person eingeriechten Gesuches mit h. g. Beschluße vom 9 Juli 1877 Z. 10861 über das Vermögen des Nuta Haber, Kaufmann in Kałusz eröffnete Concurs hiemit wiederrufen.

Sambor am 19 Juli 1877.

(4077 1—3) **Edykt.**

L. 13933. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiag gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych,

1. Doroszów wielki w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
2. Jakimów w okręgu buseckiego c. k. sądu powiatowego.
3. Dubie część Matłachowskich,
4. Dubie część Ostrów Drdackich,
5. Dubie szęść Borkowskich w okręgu oleskiego c. k. sądu powiatowego,
6. Rakowiec w okręgu wiśniowczyskiego c. k. sądu powiatowego,
7. Muchawka w okręgu czortkowskiego c. k. sądu powiatowego,
8. Litewka w okręgu komarzańskiego c. k. sądu powiatowego,
9. Daszawa w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych,

1. Doroszów wielki podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
2. Jakimów podlegających buseckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Dubie podlegających oleskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
4. Rakowiec podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
5. Muchawka podlegających czortkowskiemu sądowi powiatowemu,
6. Litewka podlegających komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
7. Daszawa podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu, jako instancyi realnej,

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. l. 1 w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 2, 3, 4, 5, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. 6 i 7 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu a pod I. 8, 9, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, zaś dla posidłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszekle nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntowa objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy: tych którzy.

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 2, 3, 4, 5 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. 6, 7 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 8, 9 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 września 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome, z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 lipca 1877.

(4037 1—3) **Edykt.**

L. 38615. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek protokołowanej firmy handlowej Th. & H. Scheer handel żelazny we Lwowie tudzież Theodor Scheer i Hugo Scheer.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Teodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Jamińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 września 1877 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 lipca 1877.

(3809 1—3) **Edykt.**

L. 27593. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzywilejowany gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Karolowi Freund pod dniem 23 maja 1877 l. 27593 o wydanie nakazu zapłaty dwóch rat pożyczkowych po 391 złr. w. a. z pn. i resztującego kapitału w kwocie 8302 złr. 70 ct. w. a. z pn. z pierwotnej pożyczki 8500 złr. w. a. z pn.

w stanie biernym realności we Lwowie l. $567^4/_4$ intabulowanej, i o zanotowanie wytoczonego sporu prosił, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Karola Freunda jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adw. dr Bobownika z substytucyą adw. dr. Popławskiego kuratorem mianował, i temuż nakaz zapłaty doręczyć nakazał.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 9 czerwca 1877.

(3854 1—3) **Edykt.**

L. 611. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że ś. p. Władysław hr. Rozwadowski na dniu 30 września 1876 w Oberdöbling zmarł z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dniem 23 sierpnia 1876.

Gdy do spadku ś. p. Władysława hr. Rozwadowskiego powołane pp. Wanda br. Horoch i Jadwiga hr. Rozwadowska nie oświadczyły się mimo wezwania, sądowi zaś inne osoby którymby do rzeczonego spadku prawo dziedziczenia przysłużało nie są znane przeto też wzywa się wszystkich tych, którzy by sobie z jakiegokolwiek bądź powodu prawa do tegoż spadku rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, swe prawa spadkowe wnieśli i swe prawo dziedziczenia wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek powyższy, dla którego równocześnie kurator w osobie adw. dra Łobaczewskiego w Przemyślu ustanowionym został, oświadczającym się i prawo dziedziczenia wykazującym przyznanym będzie, nie przyjęta zaś część spadku a ewentualnie cały spadek wysokiemu skarbowi państwa na własność przypadnie.

Przemyśl 27 czerwca 1877.

(3784 1—3) **Edykt.**

L. 1681. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez dyrekcyę c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego, sumy 346 zł. 96 ct. w. a. wraz z odsetkami po 12% od 15 lutego 1872, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 8 zł. 32 ct. i obecnemi kosztami egzekucyjnemi w ilości 4 zł. 26 ct. w. a.. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 31/20, 66 w Dziedziłowie położonej, Mikołajowi Guła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, w trzech terminach a to na dniu 12 września, 12 października i 12 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południ., w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami odbędzie się.

I. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tej realności w kwocie 800 zł. w. a., za którąto cenę lub wyżej tejże realność ta na pierwszym i drugim terminie, zaś, na trzeciem także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

II. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi kwotę 80 zł. waluty austr. jako zakład w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

III. Nabywca obowiązany będzie po prawomocności aktu licytacyjnego całą cenę kupna, wliczając w nią zakład w kwocie 80 zł. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30, poczem mu dekret własności wydany i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej realności nabytej, wprowadzony zostanie.

IV. Od dnia wprowadzenia w posiadanie, ma nabywca obowiązek płacenia podatków i poniesienia innych ciężarów z posiadania nabytej realności połączonych, niemniej poniesienia należytości przenośnej.

V. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

VI. Akt oszacowania realności sprzedać się mającej, jako też wykaz zaległych podatków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk dnia 14 maja 1877.

(3816 1—3) **Edykt.**

L. 4531. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 15 lipca 1876 l. 5724 uznano Panta Dudij z Antonówki marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Tymka Łeńczuka ustanawia się.

Tłumacz 29 września 1876.

(3817 1—3) **Edykt.**

L. 5235. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że uchwałą stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 3 września 1876 l. 8194 Wasyla Osudra z Ostryni marnotrawcą uznano, któremu kuratora w osobie Fedora Tatarczuka nadano.

Tłumacz 9 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.